Tymiński... Dziennikowi Dolnośląskiemu

tv PROGRAM SATELITARNY

Dlaczego działacz społeczny popełnił samobójstwo?

Ambicje na śmierć

ELŻBIETA SOCHA

W wiadomość o samobójczej śmierci pana Andrzeja trudno było uwierzyć. Każdy, kto go znał, próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie – dlaczego? Czy ktokolwiek, kto chciałby go naśladować, odważy się pójść śladem społecznika, który przegrał?

W życie jednej z wrocławskich szkół włączył się dwa lata temu. Nie przerażały go trudności.

– Dzięki jego inwencji – mówi wicedyrektorka szkoły – wiele spraw nie do załatwienia udało się przeskoczyć.

Już pierwszy z jego pomysłów, sylwester 89/90 w gmachu szkoły, uznano za dokonały. Pan Andrzej załatwił, zorganizował, przygotował. Efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Wybór na przewodniczącego komitetu rodzicielskiego zmobilizował go jeszcze bardziej. W szkole było go pełno, nawiązał współpracę z harcerzami, z samorządem. Na jednym tylko z prowadzonych przezeń zebrań „trójek klasowych" sprawił, że zgłosili się rodzice, pro-

Dokończenie na s. 6

DZIENNIK
magazyn piątek - niedziela
Nr 75 11-13 stycznia 1991 700zł
DOLNOŚLĄSKI

Na obywatelskiej fali

CB–Radio

JAROSŁAW KAŁUCKI

Włączam kanał 11 – wywoław - czy:

„1321 do 1612, 1612 zgłoś się! Jesteś? To daj oczko wyżej."

Oczko wyżej, na 12 kanale:

.– Edek, nie ma co się zastanawiać, bierz te wykładziny, jak będzie plucha to folią przykry..., klienci błota nie nanio... Tyml korytkami się ... ciśnie i będzie ... obrze. Aaa, słuchaj, masz już te zaróweczki? Ja mam je u siebie ... ci je pokazał, kończę bo już lecę w ... nicką, zaraz nie będzie nic ... ychać."

Kanał 16:

.– Ola była w skarbówce? I co, książki po dziesiątym dopiero, ale jak płacić to od razu, nie?"

Na kanale 9:

.– Władziu, kiedy ... na obiad? Jak będziesz koło ... detu to kup tych ... banosów, dobre były, tak żeby do piątku starczyło.

– Pękaty zgłoś się, Pękaty zgłoś się!...

– Władziu, pamiętaj o wędli... ... oście przychodzą!

– ... katy zgłoś się!

– Mnie wołałeś Janek? Ja się teraz ksywię Czacza. Zmieniłem bo mam teraz nową stację. Jak długo stoję? A z 15 minut.

– Mnie wczoraj krew ... lała, o 8 zjechałem. Pecha mam.

– To auto zmień, albo pracę. Ja już ... kam, bo jak taryfa skoczyła na razy 250 to te dupki ... stały jeździć, a rozumiesz, w Poznaniu już dawno było 250, w ... szawie 300.

– Przestraszyli się, bo ponoć mięso ma skoczyć o 40 procent. I jeszcze tą wojna w Iraku czy Kuwejcie... Paliwa nie będzie. A ty Czacza setki i pięćdziesiątki klientom wydajesz?

– Czekaj chwilę, podjeżdżam na "złotą,, pod słupek."

Dokończenie na s. 6

Jasnowidzenie

fieundin

Jasnowidzenia, przeczucia, inne zjawiska paranormalne i próby ich wyjaśnienia są tak stare jak człowiek.

Jasnowidz przepowiada nam, że we wtorek złamiemy nogę i łamiemy ją – wierzymy więc w jasnowidzenie. Jasnowidz przepowiada nam, że we wtorek złamiemy nogę i jej nie łamiemy – przestajemy wierzyć w możliwość ujrzenia przyszłości. Czy słusznie? A może drugi przypadek potwierdza pierwszy, może uzbrojeni w wiedzę o tym, co nas czeka, unikamy (choćby nieświadomie) drogi prowadzącej do wypadku – więc jak to jest: czy przyszłość ustalona jest raz na zawsze, czy też zdarza nam się to, czego potrafimy chcieć. Czy jesteśmy posiadaczami łódki, czy dodano nam wiosła, no i czy potrafimy tę wodę przed sobą zobaczyć...

Dokończenie na str.12

Zapuść sobie bluszcza...

- Od dzisiejszego numeru rozpoczynamy drukowanie „DZIENNIKA DOMOWEGO".
- Co piątek, w magazynie, zawsze na stronie 14 COŚ DLA DOMU

Będzie to rubryka praktycznych rad dla wszystkich, prowadzona przez fachowców różnych dziedzin.

DZIENNIK DOLNOŚLĄSKI

Nr 75. 11-13 I 1991

Relacja z uroczystości otwarcia księgarni im. Stana Tymińskiego we Wrocławiu

„Święte Psy" zamiast Pisma Świętego

ZOFIA OLSZEWSKA

Wszystko rozpoczęło się gromkim (choć trzyosobowym) „Sto lat, pan prezydent niech żyje nam sto lat", po czym padło:

– Bardzo dziękuję, nawzajem. No, to jest wielki majątek w tych książkach, czy ktoś pilnuje tego nocą?

Były to pierwsze słowa wypowiedziane przez Stana na księgarnianej ziemi. Dalej prym wiodła, na przemian z małżonkiem, właścicielka Księgarni im. Stana Tymińskiego.

– Ludzie z ogromnym szacunkiem odnoszą się do tych książek. Duże jest zainteresowanie, każdy pragnąłby mieć w domu taką książkę.

– Naprawdę? – zainteresował się Stan.

– Naprawdę – zapewnił właściciel.

– Kiedyś prowadziliśmy piękne kwiaty (dziś rozsady kalii i cytrusów usychają porzucone pod „Świętymi Psami" – przyp. red), teraz natomiast sprzedajemy tę

Foto Marek Grabowski

wspaniałą książkę, to wspaniałe dzieło, pisane ręką wielkiego Polaka i pragniemy, aby to dzieło, ta książka, dotarła do każdego domu, pod każdą polską strzechę, ponieważ jest naprawdę tego godna. Wiele się można z niej nauczyć: jak żyć, jak być dobrym człowiekiem, jak kochać Boga, jak iść z nim przez życie, jak dobrze pracować. (...) Każdy kapłan, każda zakonnica powinna tę książkę, to wielkie dzieło, naszego kochanego prezydenta tysiąclecia, wziąć na wielkie modlitewne rozważanie i uczyć się jak żyć z Bogiem.

– Jak żyć w ogóle – dodał małżonek pani Marii Kwasiróg – jak się traktować nawzajem, jak się szanować. – Tu nastąpił szereg nauk umoralniających. – Niezależnie od tego pragniemy żyć tylko pod wodzem Stanisława Tymińskiego, bo jesteśmy zbulwersowani, że człowiek bez wykształcenia ... – kontynuował, a na końcu – no!

W kilka chwil później, jak zwykle spostrzegawczy naród polski, wywołał sensację, przybiegł wykrzyczeć wszystkie żale, prosto w twarz (za księgarnianej szyby) „prezydenta tysiąclecia". Ludu i wrzasku przybywało, nikt jednak przezornie nie odważył się wejść do wnętrza ustrojonego tysiącami egzemplarzy jednych, jedynych „Świętych Psów".

Usiłuje zadać Tymińskiemu kilka pytań, m. in. o to jak został przyjęty po powrocie do kraju. W odpowiedzi słyszę, że bardzo dobrze, choć jest pewna opozycja, lecz on opozycję szanuje. I Bogu dzięki, ponieważ w innym wypadku mogłoby dojść do jatki, bowiem gromadzący się dookoła tłum zaczyna być coraz bardziej żądny krwi. Atmosfera odmienna była od tej z pamiętnego wiecu na Politechnice Wrocławskiej.

Ponieważ tłum nie zareagował na zaproszenie do wnętrza, Stan Tymiński pofatygował się na zewnątrz. Naród obdarzał go rozmaitymi epitetami, on sam zaś odpowiadał wyrazami szacunku i prosbami o uwzględnienie argumentów i kulturę. Zebrali się tu okoliczni sprzedawcy, taksówkarze, KPN-owcy i alkoholicy. Każdy mówił swoje, zadawał pytania, a niedoszły prezydent twierdził, że nie daje się mu możliwości dojścia do głosu. Było o emerytach, rentach, Jakcie, skurwysynach i latach niewoli. Później o żonach prezydentów i premierów, prywatyzacji, Żydach, naziei – matce głupich i represjach Wałęsy. Sympatię wyrażano podsuwając pod Stanowy nos „Święte Psy". Skąd zainteresowanie nieznanym do niedawna przybyszem? Po prostu:

– Zostałem rozpoznany jako patriota.

Nowy premier Litwy

MOSKWA (REUTER) Ekonomista Albertas Simenas został w czwartek wybrany premierem Litwy.

Jest on członkiem centrowej frakcji litewskiego parlamentu. Nowy premier zapowiedział stworzenie systemu kompensującego podwyżki cen.

pogoda

Dyżurny synoptyk przewiduje na dziś zachmurzenie przeważnie duże, w dzisiejszym okresami słaby deszcz. Temperatura maks. od 6 do 8 st., minim. od 1 do 3 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowo-zachodni i zachodni.

ZATOKA PERSKA

Kto się będzie kąpał we krwi

Odrzucając propozycję szefów dyplomacji państw EWG dotyczącą zorganizowania rozmów w Algierze, minister spraw zagranicznych Iraku powrócił do Bagdadu. Towarzyszący mu ambasador iracki przy ONZ, przyodział brat prezydenta Hussejna, Barzan at-Takriti, oświadczył dziennikarzom w Genewie, że „wciąż są otwarte drzwi dla nowych inicjatyw pokojowych".

„Jeśli Amerykanie zaatakują nas, to będą kąpać się we własnej krwi... Nie ugniemy się pod groźbami i niebawem zobaczycie potępiłę, w którą wpadną USA" – oświadczył Saddam Husajn w irackiej TV po fiasku genewskich rozmów Baker – Aziz.

Dziś odbędzie się w Genewie spotkanie sekretarza generalnego ONZ Javiera Perezа de Cuellara z 12 ministrami spraw zagranicznych państw EWG, w związku z jego jutrzejszą wizytą w Bagdadzie.

Francuski minister obrony Jean-Pierre Chevenement wezwał USA do uczynienia niewielkiego gestu i wyrażenia zgody na międzynarodową konferencję pokojową w sprawie Bliskiego Wschodu, m. in. w celu uregulowania kwestii palestyńskiej. W odpowiedzi na ten krok Irak z pewnością zgodziłby się wycofać swe wojska z Kuwejtu – dodał minister. Zaznaczył, iż wojna z Irakiem pociągnęłaby za sobą śmierć co najmniej 100 tys. osób.

Szef algierskiej dyplomacji, Sid Ahmed Ghozali, zaapelował o „zniesienie embarga na dialog polityczny z Irakiem". Zaznaczył, iż Amerykanie stosują niewłaściwą strategię wobec Iraku, powtarzając tylko żądanie wycofania wojsk z Kuwejtu zamiast wysłać sygnał do rozpoczęcia procesu pokojowego gdzie się na zajęcie się kwestią palestyńską.

*

Iracki minister spraw zagranicznych Tarik Aziz oświadczył po rozmowach genewskich, że jeżeli wybuchnie wojna w rejonie Zatoki Perskiej, Irak zaatakuje Izrael.

Izrael odpowie na każdy atak iracki, nawet jeśli miałoby to doprowadzić do rozbicia antyhusajnowskiej koalicji, której przewodzą USA.

To oświadczenie izraelskie jest następstwem groźby prezydenta Egiptu Mubaraka, który zapowiedział, że zmieni front, jeśli dojdzie do interwencji Izraela. Premier Icchak Szamir oświadczył, że jego kraj nie zamierza uczestniczyć w wojnie z powodu Kuwejtu, ale dodał, że wiadzie nie będą bezczynnie przyglądać się gazowaniu Żydów. Radio izraelskie podało, że wojsko tego kraju zostało postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej.

ZSRR zaapelował o podjęcie nowych wysiłków dyplomatycznych w celu zapobieżenia wybuchowi wojny z Irakiem. Radzieckie MSZ wyraziło zaniepokojenie fiaskiem rozmów amerykańsko-irackich w Genewie. Moskwa potwierdziła gotowość do współpracy z USA w związku z kryzysem w Zatoce. Popiera ona w całej rozciągłości rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kuwejtu.

Trwa przyspieszona akcja ewakuowania dyplomatów większości państw z placówek w Iraku i niektórych innych krajach regionu. Bagdad opuścili już m. in. dyplomaci USA, W. Brytanii, Australii, Francji, RFN, Belgii, Brazylii.(PAP)

Ze STANISŁAWEM TYMIŃSKIM
rozmawia Zofia Olszewska

Jak pan przyjął inicjatywę otwarcia tej księgarni?

– Bardzo się ucieszyłem, że jest taka inicjatywa i że książka się naprawdę sprzedaje.

Czy zamierza pan wydawać dalsze książki?

– Chciałbym wydać jeszcze trzy książki. Pierwsza będzie „Konkurencyjność Polski na Arenie Międzynarodowej". Chciałbym wykazać, że my Polacy mamy wielkie atuty, i że nasz kraj demokracji zachodniej się nie boi. Mamy powody do dumy narodowej ponieważ jesteśmy silni, nawet w takiej biedzie jaka jest.

Czy ma pan jakiś udział w księgarni?

– Nie, nie mam udziału, ale oczywiście książka, która jest sprzedawana i jest z tego pewien dochód i ten dochód chciałbym przeznaczyć na działalność polityczną w demokracji opozycyjnej.

Z jaką opozycją identyfikuje się pan teraz?

– Z formalną opozycją.

Czy z jakimś konkretnym ruchem?

– Niezależnym.

Ale z jakim? Czy z jakimś istniejącym już ugrupowaniem politycznym?

– Musimy stworzyć nowy ruch, prawdziwy ruch niezależnej opozycji, ponieważ w kraju demokracji opozycja właściwie jest rządem.

Z jakich dotychczas istniejących struktur ma się składać ten ruch?

– Głównie z Polaków, którzy dali mi poparcie w czasie kampanii.

Będzie to ruch bardziej lewicowy, czy prawicowy?

– Wszyscy są zaproszeni. Która lewica? Bo ja nie widziałem kampanii ostatniej ani lewicy, ani prawicy, wyglądało wszystko na jeden twór.

Jaki będzie profil tego ruchu?

– Chodzi o niezależność ekonomiczną naszego kraju na przyszłość.

Są jednak jakieś zasady, prawicowe czy lewicowe. Którymi będzie się pan kierował?

– Ja takich zasad nie rozróżniam, tutaj chodzi o dobro kraju. Ruch się demokratycznie opowie sam, co ludzie będą chcieli.

Czy chce pan zostać przywódcą tego ruchu?

– Nie, niekoniecznie. Mam nadzieję, że będzie to ruch demokratyczny, gdzie przywódca będzie demokratycznie wybrany na zasadzie konstytucji. Chciałbym aby konstytucja tego ruchu była przykładem konstytucji dla kraju.

Czy ruch wystawi swoich kandydatów do parlamentu?

– Mam nadzieję. Chciałbym być w tym pomocny.

Czy będzie pan kandydował w wyborach parlamentarnych?

– Nie, ale chciałbym pomóc ludziom, jak najbardziej, Polakom, patriotom, którym niezależność ekonomiczna naszej ojczyzny jest blisko przy sercu.

Jaki ma pan stosunek do prezydentury Wałęsy? Czy uznaje ją pan za legalną?

– No, ja, jak to legalną?

Czy uważa pan legalność wyboru pana Wałęsy na prezydenta?

– Nie miałem kontroli komisji wyborczych. Było 22 tysiące komisji wyborczych i nie było możliwe, aby zorganizować taką ilość mężów zaufania. Mieliśmy trudności w tym zakresie. Ponieważ nie ma powodów prawnych, dowodów do sprawy sądowej nie było powodu do protestu, do tej podstawy.

Ale czy w sumieniu uznał pan taki wynik?

– Prawdę mówiąc oczekiwałem na inny wynik do ostatniej chwili.

Co sądzi pan o planie Balcerowicza?

– Uważam, że jest to plan zagraniczny. Jeśli my, Polacy, nie będziemy, nie stać nas na własny plan – polski, patriotyczny, wtedy nam zawsze plan zostaje narzucony przez obce mocarstwo.

Przez jakie tym razem?

– W tej chwili nie jest to sytuacja jasna kto steruje panem Balcerowiczem, czy dla kogo pracuje pan Jeffrey Sachs, który, prawda, jest prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Ale kto kieruje Balcerowiczem?

– Ponieważ Sachs jest Amerykaninem oficjalnie, wydawało się, że Amerykanie, ale ja nie jestem tego pewny.

Czy pozostanie pan w kraju na stałe?

– Myślę, że tak.

Czym się pan zajmie?

– Polityką.

Z czego chce pan tutaj żyć?

– Mam własne oszczędności. Mogę żyć do końca życia bez konieczności pracy w systemie niewolniczym.

(Rozmowa nieautoryzowana, przeprowadzona 10.01.1990 między godziną 17 a 18)

Ultimatum Gorbaczowa

Prezydent ZSRR zażądał od Rady Najwyższej Litwy niezwłocznego przywrócenia obowiązywania konstytucji ZSRR i konstytucji Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz odwołania przyjętych wcześniej „aktów antykonstytucyjnych", czyli ubiegłorocznej deklaracji niepodległości Litwy.

„To jest ultimatum wobec Litwy", oświadczył wczoraj wieczorem przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis.

Landsbergis ponownie wezwał państwa zachodnie do oficjalnego uznania niepodległości Litwy.

Wiceminister obrony ZSRR i dowódca radzieckich wojsk spadochronowych gen. Aczałow poinformował wczoraj w dzienniku „Krasnaja Zwiezda", że Armia Radziecka wysłała na Litwę 1000 spadochroniarzy, by ujęć dezerterów i wymusić pobór rekrutów do wojska.

Zastępca sekretarza stanu USA, Lawrence Eagleburger wezwał ambasadora ZSRR w Waszyngtonie Aleksandra Biesmiertnycha, by wyraził zaniepokojenie rządu amerykańskiego z powodu najnowszego rozwoju wydarzeń w ZSRR, zwłaszcza w państwach bałtyckich. (TASS, ELTA, REUTER, AP,

Notowania NBP

Kursy podstawowych walut **w NBP aktualne 11.01.** w zł (akup – sprzedaż)

- dolar USA – USD 9310–9690,
- marka RFN – DEM 6092–6340,
- funt brytyjski – GBP 17777–18503,
- frank szwajcarski – CHF 7265–7551,
- frank francuski – FRF 1796–1870.

„Gazeta Wyborcza" przesadziła

Bank Światowy i MFW nie traktują nas po macoszemu

Premier Jan Krzysztof Bielecki przyjął wczoraj szefa misji Banku Światowego w Warszawie Davida Hume'a.

Poproszony o komentarz dotyczący wczorajszych doniesień „Gazety Wyborczej" – jakoby Bank Światowy był niezadowolony z postępu w naszej gospodarce – D. Hume odparł, iż musi wpierw sprawdzić, który z pracowników Banku Światowego udzielał informacji „Gazecie", gdyż – jak powiedział – nie mam tego typu wiadomości od władz Banku Światowego. Jesteśmy zdeterminowani co do tego, aby program przekształceń gospodarczych w Polsce powiódł się; chcemy, aby był on realizowany szybciej i będziemy go popierać.

Do końca czerwca br. Bank Światowy przeznaczy ok. 600–800 mln dolarów na realizację w Polsce projektów dotyczących m. in. racjonalizowania zużycia energii, zmian w przemyśle, prywatyzacji w mieszkalnictwie, telekomunikacji – powiedział premierowi David Hume.

*

Na temat publikacji zamieszczonej w „GW", w której autor poinformował, iż MFW nie da Polsce kredytów, wypowiedział się również wicepremier Leszek Balcerowicz:

– Istotnie okazało się, że w drugiej połowie ub. r. wystąpiły niepokojące procesy inflacyjne. W znacznej mierze wynikały z podwojenia cen ropy naftowej oraz wzrostu płac, na co miały wpływ także polityczne wydarzenia. Doszło zatem do przekroczenia uzgodnionych w programie dostosowawczym wskaźników. To się zdarza, ale nie może występować notorycznie. Jeśli zatem sytuacja się ustabilizuje, powołany zostanie nowy rząd, to już w przyszłym tygodniu zostaną wznowione rozmowy z przedstawicielami funduszu.

Sądzę, że będą one przebiegały pomyślnie. Odebraliśmy też inne sygnały, np. uzyskaliśmy jednoznaczną zgodę na przedłużenie funduszu stabilizacyjnego (ponad 1 mld dol.) na br. Wyrażono w ten sposób oczekiwania, że w Polsce nie wystąpią żadne dramatyczne zmiany gospodarcze. W sumie – należy podchodzić do „skrajnych" informacji ze spokojem. (PAP)

Prezydent mianował

Prezydent RP Lech Wałęsa mianował ambasadorem Polski w Republice Francuskiej **Jerzego Łukaszewskiego**, doktora nauk prawnych, od 1972 r. rektora w College d'Europe w Brugii.

W biurze prasowym prezydenta poinformowano wczoraj o kolejnych nominacjach w kancelarii prezydenta RP. Sekretarzem stanu w kancelarii prezydenta został **Sławomir Siwek**, prezes fundacji prasowej „Solidarność" w Warszawie, a podsekretarzem stanu **Jacek Maziarski**, zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Solidarność". (PAP)

10 osób zginęło w katastrofie śmigłowca

Jak poinformowało biuro prasowe Komendy Głównej Policji 10 bm. o godz. 10.30 w miejscowości Cisna, w woj. krośnieńskim, wystartował do lotu ćwiczebnego śmigłowiec Mi-8. Po kilku minutach lotu spadł ma masyw leśny i eksplodował. 10 osób poniosło śmierć, w tym 3 członków załogi, 6 policjantów i 1 osoba cywilna. Śmigłowiec należał do jednostek nadwiślańskich MSW i był przekazany do dyspozycji Komendy Głównej Policji.

Wykorzystywała go ekipa przygotowująca program telewizyjny „997". W momencie katastrofy nie było na pokładzie śmigłowca nikogo z tej ekipy. (PAP)

Kozakiewicz o przyszłych ministrach

Przeszli wszyscy

Zapytany przez dziennikarza PAP o ostateczne rezultaty dokonanej w komisjach sejmowych konsultacji kandydatów na ministrów – marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz powiedział:

– Są one dla rządu pomyślne.

Przeszli wszyscy zgłoszeni przez premiera kandydaci – choć przeszli różnie, w tym czterech jednogłośnie. Poza tym, komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej wyraziła opinię, że minister rolnictwa powinien być zarazem wicepremierem. (PAP)

W przyszłym tygodniu model rady politycznej

Sprawa powołania rady politycznej wchodzi w nowy etap – powiedział dziennikarzom rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski. Rozpoczyna się druga tura konsultacji politycznych prezydenta. Niektóre z ugrupowań politycznych przekazały na piśmie swoje propozycje co do kształtu rady.

Druga tura konsultacji ma na celu wypracowanie konkretnych rozwiązań co do struktury i zadań. Dlatego prezydent poprosił mec. **Jana Olszewskiego** o wyznaczenie dwóch prawników, którzy – na podstawie projektów przedstawianych przez poszczególnych rozmówców i nadsyłanych na piśmie – opracują ostateczny model rady politycznej. Można oczekiwać, że nastąpi to w przyszłym tygodniu. (PAP)

Uwaga przedpłatowicze

Dofinansowanie!

Dopiero wczoraj Ministerstwo Finansów wydało decyzję o przeznaczeniu 90 mld zł na tegoroczne przedpłaty samochodowe – powiedział dyrektor naczelny „Polmozbytu" Mieczysław Hryniewicki. Oznacza to, że od najbliższego poniedziałku wznowiona zostanie sprzedaż samochodów na przedpłaty, wstrzymana 31 grudnia 1990 r.

Po ostatniej podwyżce cen samochodów kwota ta wystarczy w br. na dofinansowanie 70 tys. małych fiatów (zamiast planowanych ok. 100 tys.) i na wydanie nie 20 tys. lecz ok. 15 tys. dużych fiatów. (PAP)

Sami swoi

Gang okradający wyłącznie samochody najlepszych marek, przede wszystkim „volvo", na trasie z Gorzowa do Świnoujścia zlikwidowali funkcjonariusze I komisariatu policji w Gorzowie. Dwóch członków gangu to Polacy, trzeci – to obywatel szwedzki z Goetteborga Nikolai P. Pracował on w polskim serwisie tej firmy – z tego źródła pochodzi prawdopodobnie uniwersalny wytrych do samochodów „volvo". (PAP)

Dyslokacja wojsk – nie w tym roku
Zalakowane koperty – w sztabach

W tym roku nie przewiduje się żadnych większych zmian w dyslokacji wojsk – powiedział podczas posiedzenia sejmowej komisji obrony narodowej szef Sztabu Generalnego gen. dyw. Zdzisław Stelmaszuk. Sprawy tej nie załatwią żadne pieniądze – na terenach wschodnich, gdzie przede wszystkim miałyby być przeniesione jednostki, brak infrastruktury. Dyslokacja jednej dywizji przez cały kraj kosztowałaby wg cen z sierpnia bilion zł; obecnie prawdopodobnie dwa razy więcej.

W tej sytuacji redukujemy stany osobowe jednostek na zachodzie i rozwijamy jednostki na wschodzie – w Lublinie i Przemyślu.

Przygotowani jesteśmy również na ewentualną masową migrację z ZSRR. Niektóre jednostki mają już wyznaczone zadania w takim przypadku – zalakowane koperty leżą w ich sztabach. (PAP)

Alpiniści i szachiści kupili gazety

Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa-Książka-Ruch" podjęła decyzję o sprzedaży dwóch pism, wydawanych przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą. Miesięcznik „Szachy" został kupiony za sumę 1 mln zł przez Polski Związek Szachowy. Kwartalnik „Taternik" wraz z biblioteką nabył za 3 mln zł Polski Związek Alpinizmu. (PAP)

Niektórzy będą mogli zostać

Francja odbiera statut uchodźcy politycznego

Francuski urząd ochrony uchodźców i bezpaństwowców opublikował w czwartek komunikat informujący, że z powodu głębokich zmian, jakie dokonały się w systemach politycznych Polski, Czechosłowacji i Węgier, z dniem 8 stycznia 1991 r. obywatele tych krajów nie będą mogli korzystać ze statusu uchodźców politycznych.

Władze francuskie poinformowały, że nowe prośby o azyl polityczny będą rozpatrywane tylko w wyjątkowych przypadkach i dodały, że podjęta decyzja jest zgodna z artykułem 1 Konwencji Genewskiej.

W komunikacie podkreślono, że władze francuskie mając na względzie niejednokrotnie długotrwałe okres pobytu obywateli tych krajów oraz stopień ich integracji ze społeczeństwem francuskim postanowiły, że odebranie statusu uchodźcy politycznego nie oznacza braku możliwości pozostania na stałe we Francji. (PAP)

Kaplica domowa w Belwederze

Prymas Polski kardynał Józef Glemp wydał dekret, w którym – na prośbę prezydenta Lecha Wałęsy – eryguje w wydzielonej części Belwederu kaplicę domową pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i zezwala na przechowywanie w niej najświętszego sakramentu.

Jakesz zastąpił Havla

Były sekretarz generalny KC KPCz, główny organizator czystek partyjnych po roku 1968 Milosz Jakesz zadebiutował w filmie fabularnym „Dym". Premiera filmu odbyła się w środę w Pradze. Film, którego akcja rozgrywa się w środowisku młodej inteligencji technicznej, mówi o dusznej atmosferze panującej w Czechosłowacji w ostatnich latach władzy totalitarnej.

Reżyser, Tomasz Vorel, rozpoczął zdjęcia jeszcze przed „listopadową rewolucją" roku 1989. Do epizodycznej roli zamierzał zaangażować ówczesnego dysydenta Vaclava Havla. Nim do tego doszło, Havel został prezydentem, natomiast zupełnie wolnym czasem dysponował usunięty z wszystkich funkcji Jakesz. On też zastąpił w filmie dzisiejszego lokatora zamku na Hradczanach.

Przyjmując rolę Jakesz kierował się, jak można wnioskować ze słów reżysera, względami finansowymi. Twórcy filmu zaproponowali inne epizodyczne role również byłemu sekretarzowi KC KPCz i głównemu ideologowi partii Vasilovi Bilakovi oraz byłemu premierowi federalnemu Lubomirowi Sztrougalowi – obaj jednak odmówili. Albo mają dość pieniędzy, albo za mało zdolności... (PAP)

Armia Radziecka nie chce nas opuścić

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" ocenił, że dopóki z Niemiec nie wyprowadzi się zachodniej grupy wojsk radzieckich, dopóty prowadzenie rozmów o wycofaniu północnej grupy wojsk z Polski jest niewskazane. Dziennik zarzuca stronie polskiej utrudnianie wycofywania wojsk radzieckich z Niemiec.

Środki masowego przekazu w Polsce – pisze organ Ministerstwa Obrony ZSRR – nawołują do jak najszybszego, do końca tego roku, wycofania wojsk radzieckich. Ponadto strona polska nalega, by tranzyt przez RP naszych jednostek z Niemiec przeprowadzić po wycofaniu północnej grupy wojsk. Stronie radzieckiej już odmówiono przepuszczenia 30 transportów kolejowych z przygotowaną do powrotu z Niemiec do ojczyzny dywizją zmechanizowaną. Eksperci wojskowi są zdania, że jeśli spełnimy żądania strony polskiej w tej sprawie, to poniesiemy ogromne straty. Dlatego też dopóki nie wyprowadzi się zachodniej grupy wojsk, dopóty rozmowy o wycofaniu północnej grupy wojsk są niewskazane – podkreśla „Krasnaja Zwiezda" i kontynuuje: Nie można powtarzać błędów popełnionych przy podpisywaniu porozumień z Węgrami i Czechosłowacją. Czy opinia ta zostanie uwzględniona przy podpisywaniu traktatu o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski? Czy podpisanie przygotowanego w tej sprawie dokumentu nie będzie pyrrusowym zwycięstwem? Wszak – jak pisze prasa polska – kraj ten liczy na zarobienie na wyprowadzeniu północnej grupy wojsk dziesięciu milionów dolarów.

Czy dokument ten przewiduje wypłacenie rekompensat za zbudowane przez obywateli radzieckich na ziemi polskiej domy i obiekty? Praktyka dowodzi, że nie opracowano dotychczas mechanizmu przekazywania takich obiektów władzom polskim lub organom samorządowym – stwierdza „Krasnaja Zwiezda".

Również dwaj najwyżsi rangą wojskowi radzieccy, minister obrony i jego zastępca – marszałek Dmitrij Jazow oraz generał Władisław Aczałow – dali do zrozumienia w ubiegłym tygodniu w wywiadach dla agencji TASS, że Związek Radziecki nie przewiduje w tym roku wycofania swoich wojsk z Polski.

Pytani o zadania radzieckich sił zbrojnych w 1991 roku, obaj zgodnie stwierdzili, że „w tym roku planuje się zakończyć wycofywanie wojsk z Czechosłowacji i Węgier, wycofać jednostki z Mongolii, a także przystąpić do zakrojonego na dużą skalę przemieszczenia wojsk z Niemiec do Związku Radzieckiego". O Polsce – ani słowa (PAP)

Drugie oblicze likwidacji

Proces likwidacji wałbrzyskich kopalń rozpoczął się bez żadnych funduszy. Likwidatorami zostali dotychczasowi dyrektorzy. Prawdziwy górnik jest niczym szczur kopalniany, który w porę dostrzega grożące mu niebezpieczeństwo, z tą jednak różnicą, że górnik nie ucieka od kłamstw, krzywd i oszustw, lecz im się przeciwstawia.

Górnik odczuł już dawno bat na swoich plecach i dziś też wyczuwa. Zagraża mu właśnie likwidacja prowadzona bez jakichkolwiek planów czy przygotowań. Wszystko miało być opracowane i dopięte na ostatni guzik przez ekspertów francuskich i belgijskich, a skończyło się na polakach. Plan rodzimy jest prosty w swym założeniu - likwidować nie bacząc na skutki i koszty. Za operację i tak zapłaci górnik.

Czy likwidacja powinna polegać na tym, że urządzenia, maszyny, samochody, sprzęt biurowy itd. ma być sprzedawany prawie za darmo? - pytają górnicy. Jest to przecież majątek narodowy, czyli nas wszystkich. W jednej z kopalń sprzedano dźwig na podwoziu samochodowym za piętnaście milionów - to przecież za darmo! W noc sylwestrową znów zginął bęben z kablem energetycznym. Czy zanizanie cen i kradzieże mają towarzyszyć procesowi likwidacji?

Na dole proces ów polega na tym, że zasypuje się w starych chodnikach czy ścianach całe przenośniki, komplety obudowy, wiertarki, silniki i tony złomu. Kopalniom nigdy nie opłaciło się wywozić złomu na powierzchnię. W bezmyślny sposób pozostawia się tam do 50 proc. majątku. Żadnych bodźców finansowych, żadnych motywacji dla górników, by te urządzenia pili się prawie za darmo. Ten wyścig trwa. Kto pierwszy, kto ma znajomości, kto taniej zagarnie dla siebie - ten lepszy. Wojewoda nie jest w stanie zajrzeć wszędzie i dopilnować. Z każdym dniem rośnie niezadowolenie i rozgoryczenie górników. Nie takiego sposobu rozwiązania problemu oczekiwali. Nikt nimi się nie interesuje.

Część majątku roskradają byli koniesierzy, którzy gdzieś jeszcze przy władzy i mają dojścia, ale nie bez winy są też członkowie "Solidarności", którym zaczął palić się grunt pod nogami, a którzy muszą szukać dla siebie nowych miejsc pracy. O sposobach likwidacji mówi się wszędzie: w domu, w autobusie, na ulicy, w piwiarni. Ten kopie prawie za darmo to, a ów tamto. Resztę zasypano. Obłowią się jedni i drudzy. A co będzie z tymi, których narzędziem pracy była zwykła łopatka?

ROMAN GILETA

Na skróty

Szybciej i wygodniej mogą poruszać się samochodami mieszkańcy Podzamcza, Piaskowej Góry i Szczawna Zdroju. W tych dniach oddano do użytku jedno pas nowo wybudowanej jezdni: przedłuża on ulicę Wieniawskiego i łączy te dzielnice. Przy wjeździe do Wałbrzycha od strony Wrocławia nie trzeba już jechać do centrum, by dostać się do Kamiennej Góry. Ten kilkukilometrowy odcinek znacznie skróci czas przejazdu przez miasto. Jest to fragment obwodnicy w kierunku Kłodzka, szkoda tylko, że kończy się ona w szczerym polu tuż za osiedlem wysypiskiem śmieci. W związku z wstrzymaniem budowy osiedla „Poniatów" mało realne staje się dokończenie budowy tej potrzebnej miastu arterii.

Na ul. Wrocławskiej nie ustawiono tablicy informacyjnej i wielu kierowców nadal jedzie do centrum nadkładając kilometrów. *(RG)*

Ten zabytek stoi „od zawsze" przy al. Wyzwolenia w Wałbrzychu. *Foto Leszek Tarnawski*

PL ≠ RP

Złośliwi twierdzą, że socjalizm powstał jako zaprzeczenie kapitalizmu. Stąd zmiana praw ekonomicznych, a w konsekwencji wiecznieudacznictwo. Mamy to za sobą. A co przed nami? Przed nami kolejne, uzasadnione zmiany. Zaczęło się od ulic, placów, herbów. Wielkie przemianowywanie trwa, jednych przyprawiając o smutek, drugich zmuszając do śmiechu. W swym zadufaniu i zapamiętaniu nowi decydenci wyznają prostą zasadę: wszystko, co przypomina minioną epokę – na śmietnik. Jeśli herb miasta nie ma symboliki kościelnej, z pewnością za sprawą komuny. Gmin historia poprawiana przez nowych autowórców. Ostatnim ich szlagierem są plakietki naklejane na szyby samochodów udających się za granicę. Stara PL-ka „światłym" ludziom kojarzy się nieodmiennie z Polską Ludową. Nowe naklejki mają już litery RP. Jeśli samochodem tak oznakowanym udaje się przekroczyć granicę, to chyba dlatego, że działa tam zapewne duszpasterstwo straży granicznej i celników, którzy odnawiając się przyjmują takie „nowości" za konieczne. Tymczasem PL nie jest zestawem liter nazwy kraju, a międzynarodowym znakiem obowiązującym dla Polski. Tak więc poprawiacze tym razem chybili. Będzie znów coś do pośmiania się dla Europy.

(Mid)

Ogrodnik poszukiwany

Lubińskie parki niczym nie różnią się od parków w innych polskich miastach - są zaniedbane, często brudne, wyposażone w kilka ławek i koszy na śmieci. Są martwe.

Lubinianie nie preferują parkowego relaksu. Parki ożywają tylko raz, dwa razy w roku przy okazji jarmarcznych festynów. I wtedy nie drzewa czy rabaty przyciągają mieszkańców, lecz głównie kramy wypełnione tandetą.

Pielęgnacją miejskiej zieleni pochłonęła w roku ubiegłym 570 milionów, np. Park Słowiański - 23 mln, Park XXXV-lecia - 36 mln, Park Czynu Partyjnego (!) - 30 mln, Park Wyzwolenia - 44 mln itd. Niby sporo, więc dlaczego efekty tak mizerne?

Dotąd kuratelę nad lubińską zielenią sprawowali głównie Zakład Zieleni Miejskiej i spółdzielnie mieszkaniowe. Wydzielone z budżetu miasta środki - jak twierdzą w wydziale gospodarki komunalnej UM - wystarczyły zaledwie na bieżącą i niezbędną konserwację - naprawę ławek, sprzątanie, przycięcie trawników, posadzenie paru krzewów czy kwiatów.

Zdaniem nowego Zarządu Miasta życie w parkach nie umarło jednak z powodu braku pieniędzy, ale dlatego, że nie miały one opiekunów z prawdziwego zdarzenia. Po prostu lubińskim ogrodom zabrakło ogrodników i dlatego zdziczały.

Obowiązki miejskich ogrodników prezydent, Robert Raczyński, proponował działającym w Lubinie organizacjom, stowarzyszeniom, związkom itp. Zamiast urzędować za biurkiem, mogą zdobyć pieniądze na swoją działalność, pielęgnując park. Miasto nie oczekuje (jak to bywało onegdaj) społecznej kuratelI, lecz proponuje konkretną umowę, - daje pieniądze w zamian za pracę, inwencję i wyobraźnię ogrodników.

Propozycja prezydenta spotkała się z zainteresowaniem. Na pierwsze organizacyjne spotkanie (w grudniu ub. roku) przyszło kilkanaście osób, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej, Koła Miłośników Roślin Ozdobnych, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, MKS, ZHP itd. Do urzędu wpłynęły już pierwsze oferty - np. właściciel prywatnego Zakładu Usług Leśnych jest gotów wziąć pod opiekę dwa parki: Wyzykowskiego i Wyzwolenia. W swojej ofercie wspartej makietą przestrzenną obiecuje nie tylko naprawić chodniki, płaskownicę i fontannę, ale również zmienić oświetlenie, wprowadzić rzeźby botaniczne, kioski z napojami, żywopłoty, chronić parki nocą, organizować festyny (np. uroczyste powitanie Nowego Roku) itd. Kolejną ofertę złożyli podopieczni Ośrodka dla Młodzieży Uzależnionej w Bolanowie, którzy chcą opiekować się Parkiem Słowiańskim

Na każdy park miasto przeznacza średnio kilkadziesiąt milionów rocznie. Jeżeli ogrodnikom uda się co nieco zaoszczędzić z otrzymanych środków, mogą je przeznaczyć na własne potrzeby. Czy lubiński pomysł okaże się godnym upatentowania w innych miejscowościach - pokaże czas.

(wd)

Gdzie diabeł nie może...

Własne laboratorium każdego dnia potwierdza dobrą opinię o jakości wyrobów. *Foto Marcin Drews*

Zakład garmażeryjny PSS „Społem" w Lubinie powstał w okresie, który działaj uważany jest za niechlubny. Owczesni sekretarze kodowali bowiem głównie pomniki swojej chwały. Jak przystało na pomnik, garmażerka od początku swego działania przynosiła same problemy. W 1990 roku do maja miała 69 milionów złotych strat. Nowy prezes PSS sięgnął pamięcią do starego przysłowia i zaproponował funkcję dyrektora zakładu kobiecie - Beacie Horwat.

Po półrocznych zmaganiach sytuacja firmy zmieniła się diametralnie. Zysk w 1990 r. wyniósł 560 milionów złotych. Wyroby znalazły uznanie i stałych klientów. Przytyło także odbiorców zbiorowych. Garmażerkę z Lubina kupują największe domy handlowe: Wrocławia: Centrum, Feniks, Astra, sklepy w Trzebnicy, Świdnicy, Jaworze, oczywiście także w Lubinie. Młoda kobieta pokonała historyczne trudności szybko i sprawnie, stosując pięć zasad: właściwy nadzór, dobra jakość wyrobów, klimat i atmosfera odpowiednie dla skali działań, zaufanie i... pieniądze. Zmiany umocniły 76-osobową załogę. Praca zaczęła się opłacać, a dobra renoma po prostu cieszyć. Własne laboratorium, z niezależną etatową kadrą, każdego dnia potwierdza dobrą opinię o jakości wyrobów. Jeśli rynek zechce – twierdzi Beata Horwat – możemy jeszcze zwiększyć obroty.

Gdzie diabeł nie może... *(Mid)*

Rozmowa z BOGDANEM ZDROJEWSKIM, prezydentem Wrocławia

Wolę kapitał rodzimy

– Czy zagraniczny kapitał ściąga do Wrocławia?

– Podczas półrocznej kadencji spotkałem się z kilkudziesięcioma propozycjami zagranicznego kapitału chcącego inwestować we Wrocławiu, lecz zaledwie kilka z nich można było uznać za oferty poważne.

– A te pozostałe?

– Najkrócej mówiąc były one próbami zdobycia środków trwałych jako lokaty kapitału lub wręcz działaniami o charakterze spekulacyjnym.

– Skąd takie przeświadczenie?

– Przede wszystkim z niespełniania lub niechęci do spełniania wymogów dotyczących konkretnego zagospodarowania danego gruntu lub budynku, braku np. projektu architektonicznego, niegodzenie się na postawione przez nas warunki terenowe dotyczące czasu realizacji inwestycji itd. Wszystko to świadczyło, że tak postępujący kontrahent chciał po prostu coś wyzyskać tj. zrobić biżuę nie określony dla nas interes.

– Czyli podjąć próbę swoistego oszustwa?

– Może nie oszustwa. Na Zachodzie jest to normalny sposób lokowania kapitału, aby w pewnej perspektywie osiągnąć zysk, ale my nazywamy to spekulacją, bo po prostu w takim okresie funkcjonalnym. Natomiast trzeba dodać do tego, że za tym kapitałem obcym o charakterze spekulacyjnym bardzo często kryli się Polacy, którzy kiedyś wyjechali za granicę. Oni mając szyld, wykorzystując kontakty w kraju i środki finansowe skromne jak na warunki zachodnie, ale całkiem niezłe jak na polskie, właśnie w ten sposób poszukują okazji do podwojenia swojego majątku. Ja im na takie działania nie mogę pozwolić, gdyż wrocławianie oczekują ode mnie oszczędnego posługiwania się majątkiem komunalnym i przywiązywania dużej wagi do tego, kto będzie nim zarządzał lub będzie jego właścicielem.

– Ale chyba do Wrocławia trafia nie tylko kapitał o charakterze spekulacyjnym. Czy więc nie jest to przesadna ostrożność?

– Proszę pamiętać, że moje zadanie to tworzenie jak najbardziej korzystnych warunków do rozwoju wszelkiej przedsiębiorczości, ale w ramach polityki, którą prowadzi Zarząd Miasta, przede wszystkim jest popieramy kapitał rodzimy. Dlatego np. każdy wrocławianin, który ma pieniądze, może wywremontować budynek i zagospodarować go zgodnie z potrzebami mieszkańców miasta, jest łatwiej niż komukolwiek z zewnątrz.

– Nawet jeśli reprezentuje kapitał zagraniczny?

– Kapitał obcy nie ma preferencji już na poziomie ustaw. Mimo to na rynku jest reprezentowany i będzie jeszcze bardziej. Decydują o tym nasze potrzeby i możliwości. Z tego powodu podejmujemy rozmowy z zagranicznymi kontrahentami – ostatnio np. z „Marriottem", a także z firmami, które chcą uruchomić nowoczesne hurtownie artykułów spożywczych pracujące w sieci Aldiego i Macro. Gorzej natomiast jesteśmy przygotowani do lokowania przedwsięzięć o charakterze naprawdę produkcyjnym, ale też trzeba od razu powiedzieć, że zainteresowanie tym rodzajem inwestycji jest znikome. W ciągu półrocznej kadencji spotkałem się tylko z jedną taką propozycją, którą złożyli Niemcy, dotyczącą budowy słodowni i wytwórni piwa.

– Z tego, co wiem, pan i wojewoda Janisław Muszyński jeździliście trochę po Europie, aby tamtejszemu kapitałowi zaresklamować Wrocław. Czy te wyjazdy dały efekty?

– W Austrii, Francji i Holandii, gdzie byłem, tamtejsi biznesmeni byli pozytywnie zaskoczeni naszym przygotowaniem i wiedzą o możliwościach funkcjonowania kapitału obcego w Polsce. Gdy jednak przychodziło do konkretów, to okazywało się, że wejście kapitału obcego do Wrocławia na razie może mieć charakter tylko sygnalny o sondażowy. Tą zaaprawdę bowiem Wrocław dla tego kapitału stanowi teren obcy, gdzie koszty funkcjonowania są dość duże i ryzyko również, a na to nikt w tej chwili pójść nie chce, zwłaszcza że są trudności np. z transferem kapitału.

– Taka opinia wielu mieszkańców może z lekka rozczarować. Według potocznej opinii Wrocław dla biznesu ma przecież bardzo atrakcyjne położenie, choćby ze względu na bliskość potężnych Niemiec, przecięcie handlowych szlaków itd. Biznes do niego powinien więc ściągać.

– Miasto dla biznesu ma atrakcyjne położenie wtedy, kiedy to geograficzne jest podkreślane kilkoma innymi elementami. Atrakcyjność podnoszą dobre autostrady, które decydują, czy miasto w istocie znajduje się w Europie i na przecięciu handlowych szlaków, a także port lotniczy, które te zalety wzmacnia. Miasto musi mieć też nowoczesne telekomunikacje zapewniające biznesowi szybkie połączenia z całym światem. My we Wrocławiu do tych elementów dopiero musimy dojść. Do telekomunikacji np. szybko wprowadzić technologię światłowodową. Kolosalnym zadaniem będzie budowa najpotrzebniejszych połączeń autostradowych z Dreznem i Pragą, ale to już nie będzie zależne od miasta.

Foto Tadeusz Szwed

– Od Wrocławia jednak będzie zależny rozwój innych elementów, jak choćby banków.

– W ubiegłym roku powstało już kilka komercyjnych. Mam nadzieję, że będą przybywać następne. Bardzo chcieliśmyśmy, aby do bankowości wszedł kapitał zagraniczny. Owszem, Wrocławiem bardzo zainteresowany jest austrlacki Kreditenstad Bank, ale podstawową przeszkodą jest brak telekomunikacji na światowym poziomie. Ogólnie można powiedzieć, że w pewnym sensie zainteresowanie kapitału obcego Wrocławiem jakby wyprzedzamy, bo na razie jest ono tylko sondażowe.

– Po odrobieniu zaległości np. w drogownictwie i telekomunikacji, może ono jednak od razu być poważniejsze?

– Miasto musi się do tego przygotować. Trzeba jednak rozstrzygnąć problem na tle my tym jesteśmy zainteresowani i w jakiej formie ma się to odbywać. Dla mnie ważne jest, aby w mieście nie brakowało środków finansowych, lecz wolałbym, by był to kapitał rodzimy – wobec jego braku trzeba będzie tworzyć warunki dla tego dolarowego.

Rozmawiał ROMAN JAWOREK

Strach przed Niemcem

Czy będziemy niewolnikami we własnym domu? To pytanie zadaje sobie wielu przeciwników sprzedaży, dzierżawy, czy chociażby wynajmu wrocławskich nieruchomości obcokrajowcom. Szczególnie wrogo oceniane są zakusy sąsiadów zza Odry i Nysy. Od kilku lat słychać głośne protesty „prawdziwych" Polaków straszących, że bogaci Niemcy tylko czyhają, aby nasze miasto wykupić za bezcen i panoszyć się jak u siebie. Od lat przejeżdżają tutaj regularnie, by chociaż rzucić okiem na mury, w których mieszkali pół wieku temu – i przekonać się, że wyglądają gorzej niż wówczas.

Dokumenty zgromadzone w miejskim urzędzie wskazują iż przy inwestowaniu i wydawaniu pieniędzy Niemcy kierują się raczej rozsądkiem niż sentymentem i w ostatnim czasie żaden nie zainwestował we wrocławskie nieruchomości ani grosza.

W ciągu dwóch minionych lat największe wzięcie wśród cudzoziemców miały mieszkania. W 1989 roku w Śródmieściu kupiło je dwóch Greków i Rosjanin, na Starym Mieście – Rosjanin i Bułgar, a w Fabrycznej – trzech Greków. W 1990 nabywcami „M"-ów były osoby o prawie identycznych narodowościach. W Śródmieściu – Bułgar i Grek, na Starym Mieście – dwóch Rosjan, Grek i Węgier, w Fabrycznej – czterech Greków. Na wykup tych nieruchomości, chociaż współmałżonek każdego kupującego miał polską narodowość, potrzebna była zgoda Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Bez akceptacji tej instytucji nie ma mowy, aby jakakolwiek lokalna władza mogła sprzedać obcokrajowcowi cokolwiek.

Dzisiaj kawałek wrocławskiej ziemi i stojące na niej budynki dzierżawi tylko jeden obywatel obcego państwa. Jest nim Barbara Plasecka-Johnson z USA. Z MSW otrzymała (nie tyle ona, co spółka z kapitałem zagranicznym „Torf Corporation") zezwolenie na korzystanie przez 40 lat z zabudowanego gruntu o powierzchni prawie 4 hektarów przy ul. Mydlanej, a ostatnio ministerstwo zgodziło się na powiększenie tego obszaru o 5 hektarów. Rozbudowująca się firma produkuje poszukiwany w Polsce i za granicą torfowy preparat prof. Stanisława Tołpy z wrocławskiej Akademii Rolniczej.

Po zakończeniu II wojny światowej dekretem z 1946 r. zostały uparłstwowione wszystkie nieruchomości znajdujące się na Ziemiach Odzyskanych. Przez dwa następne lata autochtoni, którzy pozostali w Polsce i nie mieli na sumieniu kolaboracji z III Rzeszą, mogli występować o zwrot swojej własności. We Wrocławiu tylko nielicznym to się udało, gdyż podczas wojny zginęły księgi wieczyste i zaledwie fragmenty udało się odtworzyć. Na ich podstawie do dzisiaj klika wrocławskich nieruchomości należy do obcokrajowców, w tym jedna kamienica do Austriaka. Do kogo pozostałe? Odpowiedź – jak tłumaczą w Biurze Notarialnym – wymaga przewertowania stery papierów, ponieważ nikt nie prowadzi takich wykazów, a dotyczy to zaledwie paru osób.

Czyżby obawy przed wyprzedażą Wrocławia były zupełnie bezpodstawne? Może lokalna administracja ukrywa sterty niemieckich pism odrzuconych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych? A może po prostu Niemcom nawet do głowy nie przyjdzie, aby topić marki w naszych rzekach?

GRAŻYNA MIKOŁAJCZYK

Listy

„Pałac dla Onyszkiewicza"

Delegatura Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu zbadała w grudniu br. w Urzędzie Gminy w Zagrodnie okoliczności zbycia Stefanowi Onyszkiewiczowi z Anglii nieruchomości zabytkowej – „zespołu pałacowo-parkowego w Grodźcu".

Kontrola wykazała, że przy sprzedaży tej nieruchomości nie przestrzegano obowiązujących przepisów prawnych.

Ustalono, iż b. Naczelnik Gminy Zagrodno nie zastosował się do przepisu o jawności postępowania administracyjnego przez to, że nie spowodował wywieszenia do publicznej wiadomości informującego „zespół pałacowo-parkowy w Grodźcu" jako nieruchomość przewidzianą do sprzedaży. Wniosek natomiast skierowany do Ministerstwa Kultury i Sztuki o wyrażenie zgody na przeniesienie prawa własności, spośród 10 kandydatów ubiegających się o kupno tej nieruchomości wskazał Stefana Onyszkiewicza z Anglii jako tego, który przedstawił najlepszy program zagospodarowania posiadłości zabytkowej.

W dniu 2 maja 1990 r., to jest 12 dni wcześniej niż została wydana zgoda Ministerstwa Kultury i Sztuki, b. Naczelnik Gminy decyzją administracyjną orzekł sprzedaż nieruchomości Stefanowi Onyszkiewiczowi z Anglii, uzasadniając wybór nabywcy wskazaniem go przez ministerstwo. Tymczasem – jak ustalono – oryginał pisma Ministerstwa Kultury i Sztuki – dostarczony przez pełnomocnika Stefana Onyszkiewicza – został sfałszowany poprzez dopisanie zdania „MKiS proponuje Pana Stefana Onyszkiewicza".

Niepoprawnie dokonano wyceny wspomnianej nieruchomości zabytkowej. Urząd uprawnione miał opracowany operat szacunkowy pałacu opiewający na kwotę 1.716 mln zł, jednakże ostatecznie cena ustalona została na 429,2 mln zł (poprzez dwukrotne (2 razy po 50 proc.) obniżenie pierwotnego szacunku bez udokumentowanego uzasadnienia. Wbrew obowiązującym przepisom zastosowano do obniżki ceny gruntu, który pierwotnie określono na 67,0 mln zł, do kwoty 16,7 mln zł. W wycenie nie uwzględniono ponadto wartości drzewostanu parkowego. W rezultacie nieruchomość zbyła Stefanowi Onyszkiewiczowi za kwotę 445,9 mln zł, sporządzając w tym względzie akt notarialny w dniu 25 maja 1990 r.

W związku z nieprawidłowościami przy sprzedaży nieruchomości Kolegium Odwoławcze przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego w dniu 15 listopada 1990 r. wydało decyzję stwierdzającą z urzędu nieważność decyzji b. Naczelnika Gminy Zagrodno, kwalifikującej Stefana Onyszkiewicza na nabywcę „zespołu pałacowo-parkowego w Grodźcu". Po tej decyzji aż do dnia zakończenia kontroli NIK (20 grudnia 1990 r.) wójt nie podjął żadnych działań zmierzających do rozwiązania zaistniałej sytuacji.

Zastrzeżenia budzić musi też podjęcie przez b. Naczelnika Gminy Zagrodno decyzji o sprzedaży Stefanowi Onyszkiewiczowi innego obiektu zabytkowego (stajni), wyremontowanego wcześniej przy wydatnej pomocy społeczeństwa i użytkowanego jako świetlica przez mieszkańców Grodźca. Transakcję tę potraktował jako dalszą sprzedaż „zespołu pałacowo-parkowego w Grodźcu". Dokonując tej sprzedaży wyegzekwował w dniu 20 kwietnia 1990 r. od Stefana Onyszkiewicza pisemne oświadczenie o udostępnieniu świetlicy dla mieszkańców jeszcze na okres 2 lat, natomiast nie rozstrzygnął perspektywicznie kwestii zapewnienia pomieszczenia świetlicowego dla mieszkańców.

Przekazując powyższe uwagi, wnioski oraz informacje ustalenia zawarte w protokole kontroli, Delegatura Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu – działając na podstawie art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 1980 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (Dz. U. nr 22, poz. 82) – wnosi o:

1. Podjęcie działań w kierunku rozwiązania zaistniałej sytuacji, mając na uwadze między innymi także kwestię:

– wejście przez Stefana Onyszkiewicza w posiadanie nieruchomości „zespołu pałacowo-parkowego" na podstawie sfałszowanego pisma Ministerstwa Kultury i Sztuki wyrażającego niemienną zgodę na przeniesienie prawa własności,

– dotychczasowy postęp robót remontowo-budowlanych na obiekcie i perspektywę jego zagospodarowania,

– uregulowanie wyceny nieruchomości zabytkowej „zespołu pałacowo-parkowego w Grodźcu", zwłaszcza w odniesieniu do wyceny gruntów i drzewostanu parkowego.

2. Zapewnienie przyszłościowo pomieszczenia świetlicowego dla mieszkańców Grodźca.

Dyrektor
Delegatury Najwyższej Izby Kontroli
we Wrocławiu
mgr Andrzej Janusz Myrta

Marek Grotowski

CB-Radio

Dokończenie ze s. 1

CB - Radio. Mała skrzyneczka wielkości samochodowego radioodbiornika. Przewód z kwadratowym mikrofonem, zwanym potocznie „papugą" i długa jak furmański bat antena. Już za półtora miliona możesz być niezależny od telefonu, jak reklamuje CB - Radio kilkunastu wrocławskich prywatnych dystrybutorów. Przy łucie szczęścia możesz trafić w tzw. DX i pogadać z kimś oddalonym o parę tysięcy kilometrów, ale tak naprawdę to przy średniej klasy sprzęcie porozumiesz się do mniej więcej 50 km.

I nie w dzień, w mieście, gdy łączność zakłócają urządzenia przemysłowe - w dzień zlapiesz kontakt w promieniu 20 - 30 km.

Citizen Band to obywatelskie pasmo. Każdy obywatel może być „siberem", to tylko kwestia pieniędzy i zezwolenia Państwowej Inspekcji Radiowej. Formalność, jeśli napisze się to, co w uzasadnieniu pisze każdy - zapewnienie łączności z rodziną, cele rekreacyjne, radioamatorstwo. Takich, którzy piszą prawdę jest jednak stosunkowo mało, tak jak mało jest na 28 kanałach nawoływań żon, że zupa stygnie.

Każdy może mieć CB. Biznesmeni i geszefciarze, uwiązani w domu i w samochodzie, kierowcy, taksówkarze - z prowadzonych na CB - falach rozmów wynika, że to oni przede wszystkim korzystają z dobrodziejstw bezprzewodowej łączności - sklepy, firmy, stacje benzynowe i każdy, kto ma dość pieniędzy, by zafundować sobie ten śmietnik w eterze.

W CB nie można o interesach. Żadnych spraw zawodowych. Żadnej muzyki, żadnych wiadomości niezgodnych z „zasadami współżycia społecznego". Nieceniarzalnych wyrażeń i przerywania rozmów bez zawołania „break". Ale przez CB - Radio rozmawia się o wszystkim, a przede wszystkim o samym CB.

Kanał 21:

– ... ci, ten Harry naprawdę świetnie chodzi. Ja mam Limcolina, daje taki miły głos, chociaż ten jednowatowy Arpa..... Jną modulację.

– Ja się nie chciałem wykoszturować, ale te małe nie mają tych wszystkich bajerków.

– Lincoln ma SBB, ale to się mija z celem bo tu modulacją obetniesz wysokie tony. No i PIR ci go nie dopuści, ale z czegoś trzeba przecież gadać."

– Berek, berek, tu Marcin do Janusza. Skąd nadajesz, że cię tak świetnie słychać?

– Tu Janusz, jeszcze bez numeru, bo czekam za zgodę PIR. Z ... owej, na Prezydencie z najtańszą anteną.

– Ja dawałem z magnesówy na parapecie, teraz mam Skylaba, nie znam się za bardzo, ale to jest chyba trzy czwarte fali i dwie przeciwwa...

– Jureczku, Jureczku tu Małgosia, Małgosia do Jureczka!..."

– ... I sprawdzam tego Herbercika za 1,8 miliona co jest wart. Co ma? AM, FM, eliminację szumów, papugę, 9 i 19 kanał auto, takie cudo, że obcina Włochów i coś jeszcze, nie wiem co, pisze HIG. Tylko mu wodotrysku brak.

– Break, tu 1378, break a nie berek.

– Berek, tu Marcin z Rynku. Marcin, czy masz mikrofon z echem, bo ja miałam taki za siedem stów, ale miał płytką modulację.

– PIR ci takiego nie dopuści, poza tym on jest dobry, ale tylko w dzień."

– "... i bardzo ładnie chodziszWojtuś, choć antena ci leży to mi czwartą diodę palisz".

Harry, Lincoln to nadajniki belgijskiej firmy „President" jednej z popularniejszych we Wrocławiu. Dobrze sprzedają się urządzenia

firm Cobra, DNP, Lafayette czy Midland. Dobrze w tym wypadku oznacza około 15 sztuk dziennie, w jednym tylko punkcie. Urządzenia mogą mieć do 4 watów mocy, tylko takie rejestruje PIR, ale klienci często kupują mocniejsze, nie ma bowiem zakazu ich sprzedaży. Te najtańsze pracują tylko w systemie AM i czasami FM (modulacja amplitudowa i częstotliwościowa), droższe mają jeszcze pasmo SBB z tzw. dolną i górną wstęgą - tu można porozmawiać sobie spokojnie, bo cena takich urządzeń eliminuje CB - proletariat. A te wszystkie mądrości o CB płynące w eterze jeden z dystrybutorów sprzętu i członek liczącego ok.400 osób wrocławskiego CB - Klubu kwituje krótko: używają CB-slangu, by wykazać swe obeznanie, a w gruncie rzeczy wiedzą niewiele.

Z powrotem na kanał 11:

– ... szuka, ten co nad fotografem mieszka. I czasić sobie skręć, tym drugim z lewej. Czekaj, odjadę dalej bo Włosi mi się ładują.

– Czy volkswagen srebrny metalik mnie słyszy?"

– Do wszystkich, którzy mnie słyszą – kto i gdzie widział uszczelki do fiata?"

Świoste wołanie o ratunek, ale prawdziwym kanałem ratunkowym jest 9. Tu łączyć się można z policją, pogotowiem, strażą pożarną. Na tym kanale niedawno prowadzono koordynację pościgu taksówkarzy za sprawcą napadu na ich kolegę po fachu. Inna rzecz, że i przestępczy światek nie pozostaje w tyle i też wyposaża się w CB. W poniedziałek wieczorem można było usłyszeć rozmowę o ciężarówce wyładowanej herbatą, a we wtorek rano przeczytać w gazetach o jej kradzieży ostatniej nocy.

Dla Państwowej Inspekcji Radiowej CB - Radio to margines działalności i dopust Boży. Szaleństwo rozpoczęło się od początku zeszłego roku, gdy w politycznej odwilży zniesiono karę więzienia za niedozwolone używanie urządzeń nadawczych. Nie ma jednolitych przepisów, nie ma świadectw homologacji, za to jest kilkunastu nowych użytkowników dziennie i ponad 100 typów radiostacji ściąganych do Polski z Dalekiego Wschodu. Do Polski, bo w innych europejskich krajach nie miałyby one prawa przekroczyć granicy. Tu często funkcjonują na dziko, nadają w niedozwolonych kanałach, zakłócają program TV, wiele osób nic sobie nie robi z przepisów obowiązujących w eterze, a PIR-owski nasłuch nie jest w stanie tego wszystkiego wyłapać. Importerzy sprzętu zamiast sami dokonać w PIR atestu partii urządzeń wysyłają tu tabuny ludzi. Może to się zmieni, gdy wejdzie w życie nowa ustawa o łączności.

Kanał 22:

– ... mercedesa, taki bus campingowy, ma go tam za 2,5 tysiąca marek, niedrogo, ale to 79. rocznik. A ja lecę po skodę pojutrze. Z ciem mnie wydziela jakieś 20 baniek, chyba że w umowę wpiszę z 1000 marek.

– Ty, Kuba się pyta jak napisać "najbardziej.., razem czy osobno.

– ... tylko z tą skodą problem, bo on merca ciągnie na mnie, to ja będę musiał mu na kogoś znaleźć. A Kubie powiedz, żeby napisał osobno, ale blisko siebie to w razie czego pobiczy kresecząką."

Obsługa CB jest prostsza od zasad ortografii.

PS. Imiona i numery identyfikacyjne zostały zmienione .

JAROSŁAW KAŁUCKI

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Andrzej popełnił w swoim mieszkaniu samobójstwo, barykadując uprzednio drzwi

Ambicje na śmierć

Dokończenie ze s. 1

współpracy przez księdza proboszcza.

Na szkolnym spotkaniu opłatkowym w przedświątecznym piątek omawiano organizacyjną stronę zbliżającej się wywiadówki, analizowano stan przygotowań do powołania rady szkoły. Sylwester, organizowany prawie wyłącznie przez pana Andrzeja, dopiętyby na przyłowkowy ostatni guzik.

Tylko dyrektor szkoły zauważył jego gorycz i smutek.

– Pan Andrzej – wspomina dyrektor – powiedział, że chyba zrezygnuje z pracy i zwierzył się, że usunięto go z rady osiedla oraz posądzono o hipokrasarstwo. Widać nie na wiele zdało się moje tłumaczenie, czym jest ludzka zawiść...

– Człowiek – mawiał pan Andrzej na zebraniach rady osiedla – potrzebuje nie tylko chleba, ale i rozrywki.

Tak zrodził się pomysł klubu-kawiarni połączonej ze sklepem hobbistycznym, umożliwiającym mieszkańcom rozwijanie zainteresowań. Chciał prowadzić taką placówkę w miejsce zlikwidowanego sklepu tekstylnego.

Oburzeni mieszkańcy bloku, w którym miała powstać, deklarację pana Andrzeja, iż wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom, wzięli za bzdury.

Nie dajmy się zwieść sielance – to fragment ulotki naklejonej na drzwiach niedoszłej kawiarni. I dalej: *między wierszami dopowiada się o prowadzeniu wyszynku (...). Będziemy obchodzić uszystkie imieniny w osiedlu, bo sala będzie wynajmowana, będziemy mieć szczury natychmiast po pojawieniu się działalności gastronomicznej(...), znajdziemy inną formę protestu i wymuszenia zmiany decyzji do odmowy płacenia czynszu włącznie?*

Skąd jednak pewność, że *działacz społeczny – jak informuje ulotka – załatwia swoje prywatne interesy nie licząc się z wolą i interesem ogółu?*

Zarzucono mu chęć zrobienia interesu na prowadzeniu knajpy. Bo czymże mogła być kawiarnia z alkoholem? Tylko knajpa.

Ostateczna decyzja w tej sprawie stała się podstawowym punktem programu zebrania mieszkańców z przedstawicielami zarządu spółdzielni mieszkaniowej 17 grudnia ubiegłego roku.

Gdy czyta się protokół z tego zebrania, uderza w nim pasja demaskowania wszystkiego i wszystkich. Pozostałość po latach nieufności? Radę osiedla rozwiązuje się pod zarzutem opieszałości, niegospodarności i nieuczciwości, by w jej miejsce powołać nową, której oby udało ustrzec się przed niepraw idłowościami i posądzeniem o malwersacje oraz prywatę. Akceptowani początkowo ludzie stali się podejrzani, bo interes swój chcieli pogodzić z działalnością społeczną, powołując się na dobro ogółu.

Tak było w przypadku pana Andrzeja. Podobnie oceniony został przewodniczący rady osiedlowej, gdy jego syn otrzymał pozytywną opinię rady na przyznanie lokalu.

Dotychczasowa rada nie ustrzegła się od błędów. Chcąc usprawnić własną działalność, a tym samym skrócić czas oczekiwania na jej decyzje, ustaliła (niejednogłośnie wprawdzie), że wstępna zgoda na przyznanie lokali wyrażana będzie na posiedzeniu prezydium RO, ponieważ osiedlowi radni nie poczuwali się do obowiązku każdorazowego uczestnictwa w całym zebraniu. Stuprocentową frekwencją pochwalić się mogli nielicznni. I właśnie oni o inicjatywach pana Andrzeja wyrażają się jak najlepiej.

Takie uprawnienie wąskiego grona wydającego wstępne opinie - odczytane zostało jednak inaczej. To był właśnie jeden z powodów wycofania się z pracy w radzie kilku osób, w tym radnej jednoosobowo pełniącej rolę komisji rewizyjnej - pozastatutowej, ponieważ RO stała się ustrzec przed błędami, licząc się z możliwością ich popełniania.

– Informacja o wolnych lokalach – twierdzi osiedlowa radna – powinna być podana do publicznej wiadomości.

Prezydium w swym społecznikowskim zaślepieniu uważało jednak, że szanse dać należy przede wszystkim mieszkańcom osiedla.

Czy gruntowne zebranie celowo poprowadzone zostało w ten sposób, by uniknąć np. dokładnej analizy spraw istotnych dla rozwiązanej RO, tj. czynszów, zmian struktury organizacyjnej spółdzielni oraz sprawozdania zarządu spółdzielni, dotyczącego rozliczenia dotychczasowych inwestycji na osiedlu?

Zdegradowany przewodniczący szczególnie podkreśla niezgodny ze statutem spółdzielni przebieg zebrania, a przede wszystkim jednostronne odtworzenie głosu przyprowadzącego. Na protesty spółdzielców, a nawet asesora, czyli pana Andrzeja, nikt nie reagował.

Czy prośba pana Andrzeja o nieodwoływanie go z rady i jego stwierdzenie: *Ja zrezygnuję sam, ale nie przeżyję, jeśli wy mnie odwołacie* musiały kogokolwiek do zastanowienia się, iż ten człowiek mówi poważnie? Bowiem nie trudności go zabiły. Z tymi umiał się mocować.

– Wszyscy uczymy się demokracji. Czy jednak wymaga ona aż takich ofiar? – zastanawiają się członkowie rady.

Ludzie znający pana Andrzeja czują się winni. Być może zbyt duży ciężar odpowiedzialności pozwolił wziąć mu na barki. Bezinteresowność to tymczasem zjawisko tyleż niecodzienne, co niemożliwe.

ELŻBIETA SOCHA

DZIENNIK TELEWIZYJNY

11 PIĄTEK
Honoraty, Matyldy

PROGRAM 1

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Flaming przynosi szczęście" – dramat spol.-obycz. prod. estońskiej
10.25 Szkoła dla rodziców
11.55 Aktualności telegazety
12.00 „Było sobie życie" – serial anim. prod. franc.
12.30 „Nemrik" – film dok.
13.00 Fizyka dla humanistów
13.30 Galerie świata: „Ermitaż" – serial dok. prod. radz.
14.05 Agroszkoła: Charakterystyka ciągników rolniczych
14.30 Język angielski
15.05 „Realizm w malarstwie polskim" – film dok.
15.30 „Arka Noego" – „Puszcza żubra" – serial prod. niem.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla młodych widzów „Lizak"
16.45 Dla dzieci: „Cluchcia"
17.15 Teleexpress
17.30 Raport – przegląd wydarzeń międzynarodowych
17.55 „10 minut"
18.05 „Odbicia" (3) – serial TP
19.00 Od „Kapitału" do kapitału
19.15 Dobranoc „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.10 „Ucieczka" – film fab. prod. pol. (1986), reż. Tomasz Szadkowski, wyk.: Adrianna Biedrzyńska, Zbigniew Zamachowski
21.10 Publicystyka
21.55 Studio Sport – MŚ w pływaniu
22.25 Weekend w „Jedynce"
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Panorama światowego sportu

PROGRAM 2

7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Doktor Ewa" – serial TP
10.00 CNN Headline News
10.15 Mag. tel. śniad.
11.00 „Chodź ze mną" – film fab. prod. węg.
12.50 „Crime story" – serial prod. USA
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Czas akademicki
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 „W labiryncie" – serial TP (powt.)
16.30 Wirockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
17.00 „Noce i dnie" – serial TP
18.00 Fakty
18.30 Dobry wieczór
19.00 Obserwator
19.20 Salata dla małolata
19.45 Blues – Easy Rider – retransmisja koncertu
20.15 Ballada o drodze
20.55 „Ulica Twerska" – rep. z Moskwy
21.15 Dobry wieczór
21.25 Wiadomości Anteny 5
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story" – serial krym. prod. USA
22.45 „Szanty" – pr. rozrywk.
23.05 Obrazy, słowa, dźwięki – pr. o sztuce
0.05 Komentarz dnia
0.10 CNN Headline News

ptv Echo

5.55 Powitanie
6.00 Sunrise – serwis informacji ze świata
6.17 Ogłoszenia dla ciebie
6.30 Aerobik
7.00 Sunrise – serwis informacji ze świata
7.17 Ogłoszenia dla ciebie
7.30 Bajki
8.45 Serwis informacyjny TV Echo
8.55 Serwis „Wrocław rocz"
9.00 Zaproszenie na program popołudniowo-nocny
16.30 Serwis informacyjny
16.40 Program dnia
16.45 Bajki
17.50 Swobodne Echo
18.00 Echotekst
18.45 Serwis informacyjny
18.55 Echo Trip
19.00 Swobodne Echo
19.05 Klub Ludzi Życzliwych
19.10 Uliczna opinia publiczna
19.20 Reportaż interwencyjny
19.30 Big Picture – mag. filmowy z MTV
20.00 Kolorowe okładki – pr. o literaturze popularnej
20.25 Swobodne Echo
20.30 Rozmowy z grubej RURY
20.35 Klub Ludzi Życzliwych
20.45 Uliczna opinia publiczna
21.00 Swobodne Echo
21.05 Wrocławscy Gliniarze
21.30 L-4 – rozmowy o zdrowiu
22.00 „Hunter" – serial z TV Sat
23.00 Echotekst
23.45 Swobodne Echo
23.50 Serwis informacyjny
0.00 Swobodny Echo Trip

FILMNET

7.00 Loteria
9.00 Jerycho
11.00 Bad News
13.00 Ja, Niebieski Kwiat
15.00 Prawdziwi mężczyźni
17.00 Powrót nad Śnieżną Rzekę
19.00 Uliczny cwaniak
21.00 Zła macocha
23.00 Rain Man
1.00 Nikt nie jest głupi
3.15 Ważny dowód rzeczowy
5.00 Lęk w nocy

EUROSPORT

8.35 Telebutik
11.00 Telebutik
11.30 Riskant
12.00 Wysoka cena
12.35 Dezernat M
13.00 Bogaty i piękny
13.20 California clan
14.05 Springfield story
14.50 Dzika róża
15.50 Reporter kroniki kryminalnej
16.40 Riskant
17.10 Wysoka cena
17.45 Salvatore's
18.00 Człowiek wart 6 mln dolarów
19.15 Himmelbunde von Borogora
20.05 Al Mundy
21.00 Film
22.50 Film
0.25 Film
2.50 Film
4.15 Film

6.30 To były dni
7.00 Kot DJ
8.30 Eurobik
9.00 Piłka ręczna z Norwegii
10.00 Pływanie z Australii
13.00 Eurobik
14.30 Golf z Anglii
15.30 Tenis z Australii
17.00 Paryż–Dakar
18.00 Narty wodne z Arizony
19.00 Rajd samochodowy
19.30 Wiadomości
20.00 Gimnastyka w 1990
21.00 Bilard z Birmingham
22.00 Paryż–Dakar
22.15 Pływanie z Australii
0.45 Paryż–Dakar
1.00 Australijski kickboxing
2.00 Duże koła

CHILDREN'S

7.00 Byl kiedyś – Kosmos
7.30 Krześkowki non stop
8.15 Nieznośny Denis
9.45 Jack in the box
11.45 Krześkowki non stop
12.30 Safari
13.00 Shazam
13.30 Jack in the box
15.30 Nieznośny Denis
17.00 Krześkowki
17.30 Serial

Polskie Radio Wrocław

5.00 Studio „Odra"
12.30 O szkole i dzieciach – aud. M. Hernasowej
12.40 Audycja muzyczna
16.00 Wiadomości dolnośląskie
16.30 Dolnośląski Magazyn Kulturalny w opr. J. Brody
17.15 Kalendarium muzyczne – aud. M. Ciechockiej
18.00 Dziennik
18.05 Muzyka
18.15 Felietony literackie w opr. A. Poprawy i M. Ratajczaka
18.35 „Na spoczynk" – mag. SOW w opr. A. Dankowiakowskiej– Korman
19.00 „Megalomania" – aud. R. Kołakowskiego
19.30 Teras jazz – aud. J. Mazura
20.45 Lekcja jęz. niemieckiego
1.00 – 5.00 Program nocny z Wrocławia

horoskop

W związku z tym, że gwiazdy przepowiedziały niezwykłe pomory tydzień, postanowiliśmy oszczędzić Państwu niemiłych wrażeń.

zapraszamy

*** w niedzielę o g. 12 do Muzeum Narodowego na francuski film „Dzika planeta", prezentowany w cyklu „Dokonania animacji filmowej na świecie";**

*** w niedzielę do Arsenału, gdzie o g. 12. po wystawie „Rok 1920" oprowadzać będzie jej autor, Jerzy Zarawski;**

*** w niedzielę do Auli Leopoldiny, gdzie o g. 17 z koncertem kolęd i pastorałek wystąpi chór UWr „Gaudium" pod dyr. Mieczysława Matuszczaka;**

*** w niedzielę o g. 18 do Muzeum Architektury, gdzie odbędzie się kolejny program z cyklu „Muzyka i architektura". Słowo o architekturze wygłosi prof. Olgierd Czerner, zaś kolędy i pastorałki śpiewać będzie chór „Cantores Minores Vratislavienses", po raz ostatni prowadzony przez Edmunda Kajdasza.**

O

*** do wałbrzyskiego Teatru Dramatycznego na spektakl pt. „Emigranci" w sobotę o g. 19, a w niedzielę o g. 16;**

*** dziś o g. 17, a w niedzielę o g. 16 do Teatru Lalek w Wałbrzychu na premierę sztuki Marty Mikowy wg J. Ch. Andersena pt. „Królowa Śniegu";**

*** dziś do dzierżoniowskiego kinoteatru na spektakl „Blok" w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego z Jeleniej Góry (g. 10, 12, 14);**

*** do Klodzkiego OK na kolejny „Wieczór w teatrze Ko-Ku". Dziś o g. 18 zaprezentowane zostanie „Przyzwolenie" wg H. Bardijewskiego. Karnety miesięczne oraz bilety jednorazowe sprzedawane są w pok. 110 KOK;**

*** w sobotę o g. 10 do Klodzkiego OK na giełdę filatelistyczno-numizmatyczną;**

*** w sobotę o g. 15 na noworoczny bal przebierańców do lęgnickiego „Domu Harcerza";**

*** w niedzielę o g. 10 do lęgnickiego DK „Hutnik" na błyskawiczny turniej szachowy (zapisy – g. 9.30);**

*** dziś o g. 11 do lęgnickiego klubu „Skrzat" na projekcję bajek video;**

*** dziś o g. 11 do lęgnickiego DK „Atrium" na projekcję bajek video;**

*** do lęgnickiego Teatru Dramatycznego na spektakl „Zemsta" dziś o g. 12, a jutro i w niedzielę o g. 17) oraz na program kabaretu „Stara Żaba" pt. „Coś by się chciało" (w sobotę i niedzielę o g. 20);**

*** jutro do polkowickiego DK „Impresja" na dyskotekę dla dzieci pn. „Nos śmiesznego pajaca" (g. 14), giełdę kaset video (g. 14.30), projekcję bajek video (g. 15) i filmu dla młodzieży (g. 17).**

Informujemy

*** niedziela jest ostatnim dniem eksponowania w Arsenale wystawy „Rok 1920" w jej aktualnym kształcie;**

*** w dniach 14–18 bm. o g. 17 w siedzibie ROAD (ul. Włodkowica 8, tel. 44-46-51) odbędą się wybory delegatów na pierwszy krajowy zjazd ROAD. Wybory odbędą się w kołach wg harmonogramu: Stare Miasto – 14 bm., Krzyki – 15 bm., Śródmieście – 16 bm., Psie Pole – 17 bm., Fabryczna – 18 bm. O przynależności do danego koła decyduje miejsce zamieszkania. Wybory w innych miastach woj. wrocławskiego zostaną przeprowadzone w terminie uzgodnionym z przewodniczącymi kół w tych miejscowościach. Bliższe informacje uzyskać można codziennie w g. 10 – 18**

*** dziś o g. 19, a w jutro o g. 18 w Filharmonii Wrocławskiej odbędą się koncerty noworoczne pn. „Najpiękniejsza muzyka filmowa". Orkiestra pod dyrekcją Jana Walczyńskiego i solista Andrzej Gąsieniec zaprezentują utwory Ennio Morricone i Dave Grusina;**

*** w niedzielę o g. 17 i 19 w Klubie Związków Twórczych kabaret „Szczypta" Janusza Horodniczego z Warszawy w programie „Przy szabasowych świecach" zaprezentuje humor żydowski;**

*** MPK zaw. adamia, że w dodatkowe dni wolne od pracy w r. 1991 środki komunikacji miejskiej będą kursowały zgodnie z rozkładem jazdy obowiązującym w dni świąteczne;**

*** posłowie klubu Unii Demokratycznej, Barbara Labuda, Radosław Gawlik i Andrzej Paszel zapraszają w poniedziałek o g. 17.30 na spotkanie, które odbędzie się w sali nr 200 Delegatury UM Wrocław Stare Miasto.**

*** „Gwiazdo świeć, kolędo leć" to program rozrywkowy z udziałem Alicji Majewskiej, Haliny Frąckowiak, Andrzeja Zauchy i Włodzimierza Korcza, który w niedzielę o g. 18 i 20 zaprezentowany zostanie w wałbrzyskim klubie osiedlowym „Podzamek"**

*** poranek muzyczny dla uczniów szkół podstawowych odbędzie się w sobotę, g. 8, 9, 10 w sali widowiskowej Klodzkiego OK**

*** w GOK w Grębocicach w niedzielę odbędzie się 8 wojewódzki przegląd zespołów kolędniczych; po noworoczny koncert kolęd i pastorałek odbędzie się dziś o g. 17 w I LO w Lubinie przy ul. Kopernika (wstęp wolny).**

Tydzień jak tydzień

PTASZEK TIWI

Do dużej rodziny telewizyjnych dzienników przybył jeszcze jeden – „Obserwator". I chociaż moimi ulubionym programem tego typu jest „Panorama dnia", o „Obserwatorze" też da się powiedzieć parę ciepłych słów. Młody zespół zupełnie nieźle daje sobie radę. Co prawda, zdarzają się pomyłki, a i z dykcją nie najlepiej, ale „Obserwator" nie jest skazony grzechem głównym „Wiadomości" – niewiele mu celebry i zadęcia.

„Wiadomości" bowiem korzystają z najlepszych wzorów nieodżałowanej pamięci „Dziennika". Ciągle ktoś coś gdzieś otwiera, uściski dłoni i oficjalne wystąpienia. Tyle, że osoby w ten sposób honorowane się zmieniły. Metody honorowania nie zmieniły się za to zupełnie. W okresie napięcia międzynarodowego, spowodowanego sytuacją w Kuwejcie, nasze kochane „Wiadomości" jako pierwsze informacje podają, kto z kim i gdzie przełamał się opłatkiem. Aż pisać o tym hadko!

Powtórzona w niedzielę szopka noworoczna prezentowała taki poziom, że lepiej byłoby dla wszystkich (także dla widzów), żeby jej nie powtarzano.

Sympatyczny włoski film o zwyczajnej rodzinie był dobrym oglądadłem, nasuwającym tzw. refleksje. Otóż poziom życia tej rodziny niewiele miał chyba wspólnego z poziomem życia zwyczajnej polskiej rodziny urzędniczej. A szkoda! Przyjemnie byłoby pomyśleć, że – na przykład – główny księgowy mieszka wraz z rodziną w ogromnym, pięknym mieszkaniu, a w dniu przejścia na emeryturę otrzyma od współpracowników złoty zegarek... Pomarzyć, pomarzyć...

Poza tym tydzień telewizyjny był taki, jak zawsze bywają telewizyjne tygodnie: trochę dobry, trochę zły. Mnie osobiście najbardziej ze wszystkich tegotygodniowych programów podobał się Turniej Czterech Skoczni. Tak bardzo lubię tę dyscyplinę sportu, że nawet wylipiłna polszczyzna komentatora nie jest mnie w stanie do skoków narciarskich zniechęcić. Teraz czekam na jazdę figurową na lodzie.

A może poza sportem coś się jeszcze w TV zdarzy... Może nowe telewizyjne władze tchną w program nowego ducha? Oby!

ANITA TYSZKOWSKA

UWAGA

ZAKŁADY PRACY!
Wszelkich informacji n/t
PRENUMERATY „DD"
udzielają
oraz zamówienia przyjmują
miejscowe oddziały „Ruch"

12 SOBOTA
Arkadiusza, Benedykta

PROGRAM 1

7.00 Program dnia
7.05 W sobotę rano
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 „Złarno" – pr. red. katol.
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak" – mag. dla dzieci i młodzieży oraz filmy z serii „Było sobie życie" i „Hay"
10.40 „Na zdrowie" – mag. rekreacyjny
11.00 „Żołnierz nieznany" – pr. wojsk.
11.25 Wędrówki dalekie i bliskie: „Malaw wędruje na południe" – film dok.
12.00 Aktualności telegazety
12.05 „Żyć" – magazyn ekologiczny
12.35 „Przyjaciel" – Ronald Reagan
13.35 Laboratorium
14.05 W kinie i na kasecie
14.30 Walt Disney przedstawia
16.00 „Siódemka" w „Jedynce" – franc. pr. satelitarny
16.25 „Dzieci stanu wojennego" – film dok.
16.55 Studio Sport: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim
17.55 Teatr Telewizji: „Huebner" – widowisko o Zygmuncie Hübnerze
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków"
19.30 Wiadomości
20.05 „Miłość i nienawiść" (2-ost.) – film fab. prod. kanad.
21.50 Kontra... punkt – przegląd wydarzeń krajowych
22.15 Sportowa sobota: MŚ w pływaniu
23.30 Wiadomości wieczorne
23.20 „Mgła" – horror prod. USA (86 min.), reż. John Carpenter

PROGRAM 2

7.25 Kaliber – mag. wojsk.
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 Mag. tel. śniad.
8.35 „Tele-narty"
9.05 Mag. tel. śniad.
9.15 „Benny Hill"
9.45 Mag. tel. śniad.
10.00 CNN Headline News
10.15 Mag. tel. śniad.
10.40 „Cudowne lata" – serial prod. USA
11.05 „W świecie ciszy" – pr. dla niesłyszących
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" – serial prod. ang.
12.30 Zwierzęta świata: „Superzwłe zmysły" (2) – serial dok. prod. ang.
13.00 „5-10-15"
14.00 „Kusza" – serial prod. USA
14.30 Piękne i nieznane: „Nad Krutynią" – rep.
15.00 „Dobrana para – quiz matrymonialny" – pr. rozrywk.
15.30 Kontakt TV – w kontakcie z gwiazdami
16.35 „Strefa mroku" – serial prod. USA

CAF-TV W sobotę 12.01 spędzimy Godzinę z... Ewą Dałkowską. Znakomita aktorka opowiadać będzie o sobie i o swoich wszechstronnych zainteresowaniach aktorskich. N/z: Ewa Dałkowska w „Paradach" W. Potockiego

CAF-arch

16.55 Godzina z Ewą Dałkowską
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill"
19.00 Obserwator
19.30 Galeria 37 milionów: Muzeum Sztuki Współczesnej w Hunfeld
20.00 Rossini i Beethoven w Filharmonii Narodowej, wyk. Orkiestra Kameralna „Sinfonia Varsovia", dyr. Volnker Schmidt-Gartenbach
21.00 „Co czytać" – spotkanie z Jerzym Stryjkowskim
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowa na niedzielę" – ks. Janusz Pasierb
21.50 „Rodzina Brettów" – serial prod. ang.
22.40 Przegląd muzyczny
23.00 Rozmowy bez sekretów
23.55 CNN Headline News

EUROSPORT

8.00 Fabryka uciech
10.00 Wiadomości moto
10.30 Narciarstwo, pływanie z Australii, slalom kobiet z Jugosławii, zjazd mężczyzn z Austrii, cd. pływania
18.45 6-dniówka kolarska
19.45 Regaty samotników
20.15 Zapasy
21.15 Boks
22.45 Paryż–Dakar
23.00 Narciarstwo alpejskie
1.00 Paryż–Dakar

11.00 Pif i Herkules
11.15 Marvel Universum
11.35 He-man
13.00 Gliny
13.35 Bohaterskie żółwie
13.50 Ragazzi
14.20 Sierra
15.10 Daktari
15.45 Lassie
16.25 Katts i pies – serce i pysk
16.55 Powrót anioła
17.45 Cudowne lata
18.10 Nowości kina
19.00 Film
20.15 Ogniety walc
22.00 Alles nichts, oder
23.00 Film
0.30 Sexy folies
0.55 Film
2.30 Film
3.55 Film
5.15 Film

PT Echo

5.55 Powitanie
6.00 Sunrise – serwis informacji ze świata
6.17 Ogłoszenia dla ciebie
6.30 Serwis informacyjny TV Echo
6.40 Film fab. z TV Sat
7.40 Muzyka na dzień dobry
7.50 Bajki
10.00 Aerobik
10.30 Film w wersji ang.
11.30 Muzyka na dzień dobry
11.50 Serwis „Wrocław nocą"
12.00 Zaproszenie na program popołudniowo-nocny
16.30 Przywitanie
16.35 Serwis informacyjny TV Echo
16.45 Bajki
18.00 Echoteksł
18.45 Komunikaty
19.00 Echo News
19.20 Klipy z satelity
19.30 Serwis informacyjny
19.45 Echa Miasta
20.00 „Zebrane z tygodnia" – komentarze, reportaże
20.30 Echo Sport
21.30 Echo News
21.45 Film fab. tłum.
23.20 Echoteksł
23.45 Serwis informacyjny
23.55 „Z soboty na niedzielę" – pr. nocny Echa
2.00 Film tłum.
3.30 Zakończenie programu

CHILDREN'S

7.00 Cuckoo omnibus
7.30 Klasyka kreskówki
8.00 Jak to działa
9.00 Steve i Danny show
11.00 Lochy i smoki
11.30 Klub TCC
12.10 Program na życzenie
12.40 Dr Pad show
13.00 Serial
14.00 Steve i Danny show
16.00 Poszukiwanie najbardziej tajemniczego zwierzęcia
16.30 Lochy i smoki
16.55 Zardip szuka bogactwa
17.10 Klasyka kreskówki
17.30 Hamilton's quest

FILMNET

7.00 Przerwana kołysanka
9.00 Brzydki jamnik
11.00 Przytysz z nieznanego świata
13.00 Szkoła letnia
15.00 Permanent record
17.00 Tajniacy
19.00 Srebrna kula
21.00 Presidio
23.00 Paląca tajemnica
1.00 Niespodzianka dla dorosłych
3.00 Maskarada
5.00 Alcaptar

Polskie Radio Wrocław

5.00 Studio „Odra"
12.30 Dolnośląski Magazyn Kulturalny
13.15 Megalomania – aud. R. Kolakowskiego
13.45 Muzyka
16.00 Komunikaty
16.05 Wiadomości dolnośląskie
16.30 Studio 202
16.50 Opowieści o instrumentach – aud. J. Mencla
18.00 Dziennik
18.05 „Obecność" – mag. lit.-muz. Ks. Kołakowskiego i L. Herbsta
19.05 Wczorajsze gwiazdy – aud. J. Mazura
23.00 Czas na miłość – aud. J. Rogali

PLUS

6.00 Reporter kroniki kryminalnej
6.45 Karetka pogotowia nr 7
7.10 Rodzina Schoenguberów
7.35 Kochany wujek Bill
8.00 Konfetti
9.35 Klack
10.10 Rozrywka z Rzymu
10.35 Rodzina Jetsonów

13 NIEDZIELA
Hilarego, Weroniki

PROGRAM 1

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 „Teleranek" oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka"
10.30 „Przerwana cisza" – serial przyrod. prod. hiszp.
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.10 „Miasto bez wojska" – pr. wojsk.
12.30 Teatr Młodego Widza: „Skarby i upiory, czyli hrabia opętany", reż. Maciej Wojtyszko, wyk.: Jan Peszek, Anna Polony, Beata Paluch, Beata Rybotycka
14.05 Magazyn „Morze"
14.25 „Spacer po Lwowie" – rep.
14.50 Pieprz i wanilia – z wiatrem przez świat: Już widać dom

CAF-TV W niedzielę 13.01 w Telewizyjnym Teatrze Rozmaitości zobaczymy sztukę współczesną duońch autorek: H. Kwiatkowskiej i E. Otwinowskiej pt. „Opłszenie matrymonialne". Obok znakomitych aktorek - Ireny Kwiatkowskiej i Adrianny Biedrzyńskiej nie mniej znakomity Wojciech Pokora (na zdjęciu)

CAF - M. Wegner

15.35 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: H. Kwiatkowska, E. Otwinowska „Ogłoszenie matrymonialne", reż. J. Bukowski, wyk.: I. Kwiatkowska, W. Pokora, E. Wawrzon, A. Biedrzyńska
16.50 Tele-wizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Pr. rozrywk.
18.05 Magazyn sportowy: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim (slalom specjalny)
19.00 Wieczornyka: „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Wszystkie drogi prowadzą do domu" (11) – film fab. prod. wł.
21.40 „7 dni – świat"
22.10 Sportowa niedziela
23.10 Wiadomości wieczorne

PROGRAM 2

6.40 Powitanie
6.45 Panorama dnia
6.55 Przegląd tygodnia – dla niesłyszących
7.30 „Wszystkie drogi prowadzą do domu" – film fab. prod. wł. – dla niesłyszących
9.10 „Jutro poniedziałek"
9.30 Pr. lokalny
10.00 CNN Headline News
10.15 „Diabelski młyn" – rep.
10.45 „Czmielaki 190" – rep.
11.15 „Numer" – film dok.
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 PKP
12.15 „Pół się znów nie spotkamy" – serial prod. ang.
13.15 „100 pytań do..." – Bogusław Kaczyński
13.55 Maciej Niesiłowski: Z batutą i z humorem
14.15 Kino familijne: „Bracia z wyboru" – serial prod. kanad.
15.05 Kontakt TV – archiwum kontaktu
15.40 Z Wojciechem Kilarem w stronę awangardy
16.05 „Podróże w czasie i przestrzeni: "Wspólny rynek... – "Wielka Brytania... – serial dok. prod. ang.
16.35 Moda i muzyka z Gdańska
17.05 Studio Sport – MŚ w pływaniu
17.30 "Bliżej świata... – przegląd telewizji satelitarnych
18.30 Losowanie nagród "Teletombola"
19.30 "Konstrukcja w procesie... – rep.
20.00 "Ida Haendel – muzyczna podróż... – film dok. prod. ang.
21.00 Recital Doroty Stalińskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 Prawo do odpowiedzi
22.10 "Pół się znów nie spotkamy, (1) – serial prod. ang., reż. Charles Jarrott, wyk.: Michael York, Lucy Gutteridge, Mia Sara, Courtney Fox
23.05 "Uśmiech z Galicji,

CAF-TV W niedzielę 13.01 zobaczymy widowisko poetyckie Sylwii Plath pt. „Trzy kobiety", w którym zagrają trzy aktorki: Anna Romantowska, Daria Trafankowska i Ewa Sałacka (na zdjęciu)

CAF-arch

23.35 Sytwia Plath "Trzy kobiety, – widowisko poetyckie, reż. Barbara Sałacka, wyk.: Anna Romantowska, Daria Trafankowska, Ewa Sałacka
0.05 Komentarz dnia
0.10 CNN Headline News

EUROSPORT

7.00 Pr. religijny
8.00 Fabryka uciech
10.00 Sport na świecie
11.00 Koszykówka mężczyzn
12.00 Pływanie, slalom mężczyzn z Austrii, kobiet z Jugosławii
15.00 Bilard
19.00 Sporty motorowe
20.00 Bilard
23.00 Paryż–Dakar
23.15 Pływanie z Australii
1.30 Narciarstwo alpejskie

FILMNET

7.00 Glo friends – the quest
9.00 Nikki, dziki pies z północy
11.00 Cyd
15.00 Davy Crockett i rzeczni piraci
17.00 Ciągle pożegnania
19.00 Góral
21.00 Zgubny powab
23.00 Chochliki
1.00 Wąż i tęcza
3.00 Morderczy dym i cienie
5.00 Łup

PT Echo

6.00 Echo Poranek
10.30 Film tłum.
12.00 Zapowiedź programu niedzielnego, czyli co u nas zobaczycie
12.30 „Wilkołak" – horror
14.00 Światowy Przegląd Sportowy
15.00 Gwiazdy Wrestlingu
16.00 Panda w Echu
16.30 Echa Miasta
17.00 Bajki
18.00 Echoteksł
18.45 Echa Miasta
19.00 „Autostopowicz" – horror
19.30 Film fab. tłum.
21.00 Film z TV Sat
23.05 Echoteksł
23.50 Program nocny
1.15 Film tłum.

PLUS

6.00 Serce dla Wauzi
6.20 Rozrywka z Rzymu
6.45 Rodzina Jetsonów
7.10 Miś Yogi
7.35 Scooby-doo
8.00 Li-la Lauenbaer
9.40 Film
11.00 Film
12.30 Klasyka a la carte
13.00 Junior Zet
14.20 Wywiad z Peterem Krausem

15.55 Srebro, banki i opryszki
17.30 330 kilometrów
19.10 Dzień jak żaden inny
20.15 Koleś naciąga Łukasza
21.45 Spiegel TV
22.15 Prime Time
22.35 Główny lekarz, dr Westphal
23.25 Walka z mafią
0.10 Nocą, gdy krzepnie krew
0.35 Nieznane wymiary
1.00 A. Hitchcock przedstawia

CHILDREN'S

7.00 Kreskówki
7.30 Klasyka kreskówki
8.00 Jak to działa
8.30 Dzieci wolności
9.00 Steve i Danny show
11.00 Widget
11.30 Klub TCC
12.10 Program na życzenie
12.40 Przygoda
13.00 Meliało i pokusy pustyni
13.30 Ciekawiski
14.00 Steve i Danny show
16.00 Poszukiwanie najbardziej tajemniczego zwierzęcia
16.30 Widget
16.55 Zardip szuka bogactwa
17.10 Pieskie dni Artura Cane

Polskie Radio Wrocław

6.00 Muzyka przed śniadaniem – aud. M. Cichockiej
7.00 Jak wieść gminna niesie
8.05 Poranek w dwoku Chopina – aud. Z. Owińskiej
9.00 Konsul – aud. D. Wiśniewskiej
9.30 W krainie Sindbada – aud. M. Kubicy
10.00 Liga Przebojów (cz. I) w opr. A. Ostrowskiego
12.05 Liga Przebojów (cz. II)
16.05 Magia klejnotów – aud. E. Góral
17.15 Wrocławski Koncert Życzeń w opr. R. Baczyńskiego
18.00 Niedziela z Radiem – aud. M. Janowicz
20.00 Filharmonia radiowa – aud. Z. Owińskiej
21.00 Dolnośląski Express Sportowy – aud. A. Ostrowskiego
21.30 Lekcja jęz. angielskiego
23.00 Czas na miłość – aud. J. Rogali

13 PONIEDZIAŁEK
Feliksa, Domosława

PROGRAM 1

13.25 Aktualności telegazety
13.30 Spotkania z literaturą: Stragan z rymami, czyli współczesna poezja dziecięca
14.05 Agroszkola: Mechanizacja dojenia
14.35 Język francuski
15.05 Sezam: "Jak w kalejdoskopie..– mag. pop.–nauk.
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 "Luz..– pr. nastolatków
17.15 Telexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 "10 minut..
18.10 "Czarne chmury..– serial TP
19.15 Dobranoc: "Przygody Bolka i Lolka..
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji na Świecie: "Drodzy nieobecni.. reż. Michael Simpson.. wyk.: Maureen Lipman, Tom Courtenay, Julia Mckenzie
21.40 W Sejmie i w Senacie
22.10 Ring Buddy Green – pr. rozr.
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 Język niemiecki

PROGRAM 2

13.30 Retransmisja obrad Sejmu
15.55 Program dnia
16.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
16.30 "Widziane z Gdańska.. – pr. publ.
16.45 Ojczyzna–polszczyzna: Polubię, pokażę, potrafię
17.15 "Rewanż ofermy.. – film fab. prod. USA
18.00 Fakty
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski
20.00 Auto–moto fan klub
20.30 "Jedność z nakazu.. – rep.
21.00 "Telewizja łagodzi obyczaje.. – rep.
21.20 Auto–video
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 "Capital City.. – serial prod. ang.
22.50 "Nowy Jork – dolar i marzenie.. – rep.
23.45 Komentarz dnia
23.50 CNN Headline News

14 WTOREK
Pawła, Izydora

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 "Tydzień na opak.. – komedia prod. czechosł.
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Muzyka: Z czego składa się piosenka
12.30 Na legionowym szlaku: Praca służbą ojczyźnie
13.00 Chemia: Charakterystyka metali
13.30 Kobiety dwudziestolecia: Maria Pawlikowska– Jasnorzewska
14.05 Agroszkola: Wybrane wiadomości z materiałoznawstwa
14.35 Mapa folkloru: Beskid Żywiecki
15.05 "Jedwabny szlak.. – "Dwie drogi do Palmiru.. – serial prod. jap.–chiń.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 Dla dzieci: "Tik–tak..
16.40 Kino "Tik–taka..: "Misia Yogi wyprawa po skarby..
17.15 Telexpress
17.35 "10 minut..
17.45 Portrety: "Starszy brat – Bronisław Piłsudski.. – film dok.
18.20 "Tam, gdzie żyją tygrysy.. – Malezja" – rep.
18.50 Spin – mag. pop.–nauk.
19.15 Dobranoc: „Bun–Bu"
19.30 Wiadomości
20.05 „Max i Helena" – film fab. prod. USA (1983; 90 min.), reż. Philip-pe Saville, wyk.: Traist Williams, Alice Krige, Martin Landau
21.45 Teraz – tyg. gospodarczy
22.15 „Stalin" (2) – „Dyktator" – film dok. prod. ang.
23.10 Wiadomości wieczorne
23.30 Język francuski

PROGRAM 2

7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Doktor Ewa" – serial TP
10.00 CNN Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.05 „Akademia wojskowa, czyli między nami kadetami" – komedia prod. USA
12.40 „Ojciec Honorat Koźmiński" – film dok.
13.20 Program dnia
13.25 Przegląd prasy
13.30 „Dookoła świata"
14.00 CNN Headline News
14.15 Ekostres – magazyn ekologiczny
14.45 Z wiatrem i pod wiatr – mag. żeglarski
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Kontakt TV – w kontakcie ze światem
17.30 „National Geographic – poszukiwacz" – serial dok. prod. USA
18.00 Fakty
18.30 Program red. katolickiej
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic – prof. Jerzy Jedlin Jedliński
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Akademia wojskowa, czyli między nami kadetami" – komedia prod. USA, reż. Neal Israel, wyk.: Keith Gordon, Welly Ward, George Clooney
23.25 Kulisy: Aktorzy prowincjonalni – 40–lecie pracy artystycznej Zofii Melechówny
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN Headline News

CAF-TV We wtorek 14.01 z cyklu „Kobiety dwudziestolecia" - sylwetka Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (na zdjęciu) CAF-arch

15 ŚRODA
Marcelego, Włodzimierza

PROGRAM 1

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
9.55 „Dynastia" – serial prod. USA
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Krystonim „Kiko" Mikołaj Kopernik
12.30 Sylwetki historyczne: Stanisław Wojciechowski
13.00 Człowiek i środowisko: Czy zabraknie powietrza
13.30 Spotkania z literaturą: Juliusz Słowacki „Balladyna"
14.05 Agroszkola: Wybrane wiadomości z masynoznawstwa
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic: Gleba środowiskiem życia
15.00 Język niemiecki
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w szkole" – serial prod. czechosł.
16.50 Dla młodych widzów: „Sami o sobie"
17.15 Telexpress
17.35 System – publicystyka międzynarodowa
18.00 „10 minut"
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Jakim prawem?
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego stawy"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" – serial prod. USA
21.05 „Witkacy – dzieło malarskie" – film dok.
21.35 Studio Sport
22.05 Rozmowy w „Res Publice" – spotkanie z Jerzym Kolankowskim
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Język angielski

PROGRAM 2

7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Doktor Ewa" – serial TP
10.00 CNN Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 Film fab.
12.00 Film dok.
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN Headline News
14.15 Program dnia
14.30 Przegląd prasy
14.35 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 W kontakcie z przyrodą
16.40 „Zwycięzcy siebie" – rep.
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" – serial prod. austral.
18.00 Fakty
18.30 „M. A. S. H." – serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.20 „Kościół do Żydów"
19.30 Język francuski
20.00 Światowa scena muzyczna
21.00 „Ze wszystkich stron" – „Tygiel narodów" – rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie" – serial TP
22.15 Sport
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN Headline News

16 CZWARTEK
Antoniego, Jana

CAF-TV W czwartek w „Studiu Teatralnym Dwójki" sztuka K. Kastzer i A. Arias pt. „Tercet", a wśród wykonawców Krystyna Wachelko- Zaleska (na zdjęciu)

CAF - P. Jerin

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry – poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Giełda pracy – giełdą szans"
9.20 Domowe przedszkole
9.45 „Gliniarz i prokurator" – serial krym. prod. USA
10.35 To się może przydać
11.55 Aktualności telegazety
12.00 „O naturze rzeczy" – serial anim. prod. USA
12.30 Z naszych dziejów: Mikołaj Kopernik
13.00 Fizyka: Drgania i fale akustyczne
13.25 Teatr Telewizji: Cyprian Kamil Norwid: „Moja piosenka"
14.05 Agroszkola: Ocena wartości użytkowej zwierząt
14.30 Przez lądy i morza: Góry Św. Eliasza
15.05 „Kim być" – program dla maturzystów
15.30 Ile lat może żyć człowiek
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video–Top
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii „O naturze rzeczy"
17.15 Telexpress
17.35 Spotkania
18.00 „10 minut"
18.10 Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Pal żywot"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" – serial prod. USA
21.00 Pegaz
21.30 „Interpelacje"
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Pomorska Jesień Jazzowa
23.15 Język angielski

PROGRAM 2

7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa"
9.10 „Doktor Ewa" – serial TP
10.00 CNN Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 Film fab.
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
14.15 Dyrygenci – pr. z udziałem Jerzego Maksymiuka i Pawła Przytockiego
15.00 „Ulica Sezamkowa"
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Oklaski dla Hanny Skarżanki
17.25 „Wielki cud nam się zdarzył" – rep. z Festiwalu Sztuki Żydowskiej
18.00 Fakty
18.30 „Cudowne lata" – serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki
20.00 Magazyn motoryzacyjny: „Nie tylko jednym śladem"
21.00 Express reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne „Dwójki": Kado Kastzer, Alfredo Arias „Tercet", reż. Magdalena Łazarkiewicz, wyk.: Joanna Sienkiewicz, Maria Ciunelis, Krystyna Wachelko–Zalewska, Elżbieta Kilarska
22.55 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN Headline News

Organizatorzy imprez oraz Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmiany programu.

DRUKARNIA NORPOL-PRESS
Wrocław, ul.Żmigrodzka 107, tel.25-56-34.
Przyjmuje zlecenia na druk wydawnictw.

Wykorzystaj swoją szansę!
Pomoże Ci w tym informator
„PRACA ZA GRANICĄ"
USA, Francja, Anglia i inne kraje.
Na pewno znajdziesz kraj, w którym chciałbyś pracować.Zakres informacji umożliwi Ci podjęcie decyzji.Napisz - nie zwlekaj!
Spółka cywilna „Kwadro" 31-903 Kraków 28 skr. poczt. 67
12r

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ
Odsprzedam taniej maść przeciwko łuszczycy VIPSOGAL.381-02
1d

NAUKA
Szkółka tenisowa.Informacja tel.24-12-01 codziennie 18.00-21.00.
5d

SZYNKA I HERBATA
najtańsza w kraju do nabycia
WROCŁAW ul.Obornicka 70
tel.25-19-41, fax.25-19-41

WIEDOMOŚCI DOLNOŚLĄSKI

Informator

Wrocław

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 355-55 i 25-38-69 (Pale Pole), 22-70-14 (Śródmieście), 61-06-31 (Krzyki), 55-66-40 (Stare Miasto), 51-30-17 (Fabryczna), ratunkowe 997, straż pożarna 998, sieci cieplnej 347-61, wod-kan. 994, drogowe PZMot. (od 7 do 22, w wolne soboty od 7 do 15) 981, 21-61-86, drogowe MZUIM (od 7 do 22) 55-45-94, dźwigowe (całą dobę) 44-10-22, sygnalizacji i oznakowania ulic (od 6 do 22) 37-48-25, wod.- kan. mieszkaniowe 48-53-14 tw dni robocze od 14, w dni wolne od pracy całą dobę), policji rejestrac 22-41-04, Zandarmerii Wojskowej 44-18-51, gazowe 992, elektryczne 48-65-11, energetyczne (całą dobę) 22-10-81.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Biuro informacji 911, biuro numerów 913, zgłaszanie uszkodzeń aparatów wrzutowych 346-23, szarepół 22-30-40, Weterynaryjna Klinika Położnicza 21-05-05, pośrednictwo pracy 959, Miejska Straż Porządkowa 44-52-72, PIH 44-20-30, schronisko dla zwierząt 61-54-40 (całą dobę), telefon zaufania anonimowych alkoholików (czynny od 18.30 do 21.30 oprócz sobót i niedziel) 21-84-03, Miejska Służba Dyspozytorska 44-71-44 (całą dobę), telefon zaufania 22-17- 17, bezpłatne porady prawne oraz telefon zaufania dla matek ciężarnych i samotnych 370-69 (ul. Kuźnicza 11/13, pon., czw., g. 17-19), telefon zaufania uczennicy i ucznia 370-69 (pon., czw., g. 17-19), poradnia językowa 40-26-66 (od 13 do 15), „Monar" 21-05-52 (od pon. do pt. w g. 11-13), tel. zaufania AIDS 21-10-52 („Monar", ul. Trzebnicka 17, g. 10 - 18), wrocławska grupa rozminowania terenu 60-33-30.

Biuro Interwencji Senatu 44-70-37 w. 240, Biuro Poselsko- Senatorskie OKP 55-66-19, Wrocławski Komitet Obywatelski 55- 66-19.

Informacje: służby zdrowia 55-50-83, o lekach 344-37, o AIDS 958, PKP 360-31 do 35, o rozkładach jazdy PKP 933 do 935, PKS 385-22, 44-79-37, „Lotu" 390-31, „Orbisu" 387-45, MPK 343-45, turystyczna 44-31-11, usługowa 44-40-04, paszportowa 955.

OSTRE DYŻURY SZPITALI

CHIRURGIA Szpital im. Rydygiera (ul. Rydygiera 22, sob. I Klinika Chirurgii AM (ul. Traugutta 57), Klinika Ortopedyczna (pl. 1 Maja 8); nedz. Szpital im. Marciniaka (ul. Traugutta).

OKULISTYKA Klinika Okulistyczna AM (ul. Chałubińskiego 2a) - pt., nieda.; sob. Oddz. Okulist. Szpitala im. Babińskiego (pl. 1 Maja 8).

LARYNGOLOGIA Klinika Laryngology. AM (ul. Chałubińskiego 2); sob. Oddz. Laryng. Szpitala im. Babińskiego; niedz. Oddz. Laryng. Wój. Szpit. Specjalist. (ul. Kamieńskiego 73a).

NEUROLOGIA Klinika Neurolog. AM (ul. Traugutta 116) - pt., niedz.; sob. Oddz. Neurologi. Szpitala im. Babińskiego.

CHIRURGIA NACZYNIOWA Oddz. Chirurg. Wojewódz. Szpitala Specjalist. - pt., niedz.; sob. Klinika Chirurgii Naczyniowej (ul. Poniatowskiego 2).

CHIRURGIA DZIECIĘCA Szpital im. Marciniaka; sob., niedz. bz.

APTEKI

NOCNE pl. 1 Maja 7a (dyżur stały), ul. Jedności Narodowej 87, ul. Traugutta 57, ul. Hutnicza 50, ul. Grabiszyńska 133/135; DZIENNE (sob., niedz. w g. 9-21) ul. Jedności Narod. 87, ul. Traugutta 57, ul. Hutnicza 50, ul. Grabiszyńska 133/135.

KINA

LWÓW ul. Przodowników Pracy 15 - „Witaj świety Mikołaju", USA, 12 l., g. 13, 16, „Brodnie namiętności", USA, 18 l., g. 18, 20.15; sob. „Brodnie namiętności", g. 11, 18, 20.15, „Witaj świety Mikołaju", g. 13, 16; niedz. „Witaj świety Mikołaju", g. 11, 13, 16, 18, „Nico", USA, 15 l., g. 20; bilety 10000-6000.

WARSZAWA ul. Świerczewskiego 64 - „Szalona małolata", USA, 15 l., g. 10, 12, „Pretty woman", USA, 15 l. g. 14, 16, 18, 20; sob., niedz. bz.; bilety 10000-7000.

MOZAIKA ul. Braniborska 59 - pt., sob., niedz.: „Fałszywy trop" fr., 15 l., g. 12, „Amadeusz", USA, 15 l., g. 14.30; bilety 6000-3000.

OKF STUDIO ul. Popowicka 28 - „Zabójcza broń II", USA, 15 l., g. 15.15, „Upiór w operze", USA, 18 l., g. 17.15, „Łowca jeleni", USA, 18 l., g. 19; sob. „Tango i Cash", USA, 15 l., g. 13.30, „Zabójcza broń II", g. 15.15, „Upiór w operze", g. 17.15, „Łowca jeleni", g. 19; niedz. bz.; bilety 5000-2000; VIDEO „Ciemy wymiar", USA, 12 l., g. 14.15, „Wujek Buck", USA, 15 l., g. 16, „Oko tygrysa", USA, 15 l., g. 17.45, „Kompania brawo", USA, 15 l., g. 19.30; sob. bz.; niedz. nieczz.; bilety 3000.

OGNISKO skwer Obrońców Helu 1 - „Uciecza z kina Wolność", pol., 15 l., g. 17, 19; sob. g. 16, 18; niedz. bz.; bilety 6000-4000.

LALKA ul. Prusa 32 - „Stowarzyszenie umarłych poetów", USA, 15 l., g. 16.45, 19.15; bilety 7000-5000.

PAFAWAG ul. Chociebuska 2 - „Kochanie, zmniejszyłem nasze dzieci", USA, 12 l., g. 17, „Parszywe drania", USA, 15 l., g. 19; sob. „Kochanie, zmniejszyłem nasze dzieci", g. 15, 17, „Parszywe drania", g. 19; niedz. bz.; bilety 5000-4000.

KLUB DZIENNIKARZY ul. Świdnicka 39 - „Kto wrobił królika Rogera", USA, 12 l., g. 16, „Monsieur Verdoux", USA, 15 l., g. 18, „Nienormalni", pol., 15 l., g. 20; sob. „Bambi", USA, bo., „Kto wrobił królika Rogera", g. 16, „Monsieur Verdoux", g. 18, „Nienormalni", g. 20.15; niedz. nieczz.; bilety 5000-1500.

DWORCOWE Dworzec Gł. PKP - „Lody na patyku V", 15 l., g. 8, 12, 16, 20, 24, „Pogromcy duchów", USA, 12 l., g. 10, 14, 18, 22; sob. bz.; niedz. „Lody na patyku V", g. 12, 16, 20, 24, „Pogromcy duchów", g. 14, 18, 22; bilety 5000.

GIGANT Hala Ludowa - „Dzika orchidea", USA, 18 l., g. 19, „Pretty woman", USA, 15 l., g. 21; sob. bz.; niedz. „Pretty woman", g. 13, „Dzika orchidea", g. 19; bilety 8000.

ŚWIATOWID ul. Ks. Brzóski 1 - „Pretty woman", USA, 15 l., g. 17, 19; sob., niedz. bz.; bilety 4500.

POLONIA ul. Żeromskiego 53 - „I kto to mówi", USA, 15 l., g. 17, 18.45; sob., niedz. bz.; bilety 7000-5000.

OKO ul. Pretficza 24 - „Kuzyni", USA, 15 l., g. 16.30, „Zdradzeni", USA, 15 l., g. 18.30; sob. bz.; niedz. „Bocianie gniazdo", pol., bo., g. 11, „Kuzyni", g. 16.30, „Zdradzeni", g. 18.30; bilety 3000-2500.

TEATRY

OPERA ul. Świdnicka 35 - „Straszny dwór", g. 19; sob. „Ognisty ptak" (wieczór baletowy), g. 19; niedz. bz.

OPERETKA ul. Świerczewskiego 67 - „Wiener Cafe", g. 19; sob., niedz. bz.

OTO KALAMBUR ul. Kuźnicza 29a - „Portal Mistrzów", Zembatego, g. 17.30, 20, wernisaż Teresy Bieranckiej z Opola, g. 18; sob., niedz. nieczz.

WSPÓŁCZESNY ul. Rzeźnicza 12 - „Zapiski więzienne", g. 17, 19; sob. g. 19; niedz. bz.

LALEK pl. Teatralny 4 - „Dzikie łabędzie", g. 10, „Wahanie", g. 18 (Scena Mała); sob. „Dzikie łabędzie", g. 11; niedz. bz.

POLSKI ul. Zapolskiej 3 - „Morfina", g. 16 (Trzecia Scena); sob. bz.; niedz. nieczz.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE pl. Powstańców W-wy 5 - „Mieczysław Berman"; g. 10 - 16; sob., niedz. bz; bilety 3000/1500.

MUZEUM ARCHITEKTURY ul. Bernardyńska 5 - „Ryszard Jędrak - malarstwo i rysunek", „Narodowe wątki w architekturze polskiej początku XX w.", g. 10 - 15.30; sob. g. 10 - 16; niedz. 10 - 17; bilety 1000/500.

MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE ul. Kanonia 12 - „Wielcy Polacy", „Miedzioryty Strachowskich", „Sztuka w basie Mons Scholasticus", g. 10 - 15; sob., niedz. bz.; wstęp wolny.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ul. Kazimierza Wlk. 34 - „Świt kultury ludzkiej", „Człowiek mieszkaniec pylacieca", g. 10 - 16; sob. g. 10 - 17; niedz. bz. (wstęp wolny); bilety 2000/1000.

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI ul. Krasińskiego 1 - „Historia poczty Wrocławia do roku 1950", „Znaki pocztowe miasta Szczecina", g. 10 - 15; sob. bz.; bilety 500/300; niedz. g. 11 - 14 (wstęp wolny).

MUZEUM HISTORYCZNE Rynek-Ratusz - „Miesiące nadziei", g. 10 - 18; sob. g. 11 - 17; niedz. g. 10 - 18; bilety 1000/700.

ARSENAŁ ul. Cieszyńskiego 9 - „Rok 1920", „Odznaczeń i odznaczenia obrońców Lwowa 1918 r.", g. 10 - 16; sob. g. 11 - 17; niedz. g. 10 - 18; bilety 1000/700.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE ul. Kazimierza Wlk. 35 - „Z kolędą", g. 10 - 16; sob., niedz. bz.; bilety 2000/1000.

MUZEUM SZTUKI MEDALIERSKIEJ Rynek 6 - „Medaliersikie czynilla", „Współczesne medalierstwo europejskie", „Medaliersikie Muzeum Sztuki Medalierskiej", g. 11 - 18; sob., niedz. bz.; bilety 800/400.

MUZEUM PRZYRODNICZE ul. Sienkiewicza 21 - „Świat zwierząt", „Osoby i człowiek", „Układ kostny kręgowców", g. 10 - 15; sob. bz.; niedz. g. 10 - 18; bilety 800/500.

GALERIE

AWANGARDA ul. Wita Stwosza 32 - sob. „Rzeźba" (wystawa prac pracowników Katedry Rzeźby PWSSP Wrocław), g. 11 - 17; niedz. bz.; bilety 400/200.

MAŁY SALON ul. Świdnicka 2/4 - Ireneusz Tybel (Stuttgart) - malarstwo, g. 11 - 17; sob., niedz. bz.; bilety 400/200.

CERAMIKI GRUPY „Nie Tylko My" ul. Kiełbasnicza 5 - „Ceramika młodych", g. 11 - 17; sob. bz.; niedz. nieczz.

Jeleniogórskie • Legnickie • Wałbrzyskie

POGOTOWIA - ratunkowe 999, 25-70 (Bolesławiec), 22-22 (Zgorzelec), 09 (Kłodzko), reanimacja 39-23 (Bolesławiec), ratunkowe kolejowe 251-11 (Jelenia Góra), straż pożarna 998, 08 (Kłodzko), policyjne 997, 07 (Kłodzko), gazowe 992, 510- 50 (Jelenia Góra), 31-39-45 (Dzierżoniów), energetyczne 991 (Jelenia Góra, Bolesławiec), 33-27-50 (Głogów), 21-05 (Kłodzko), 993 (Lubań), 25-48 (Zgorzelec), ciepłne 993 (Bolesławiec, Zgorzelec, Lubań), 29-71 (Legnica), 33-48-69 (Głogów, drogowe 981 (Bolesławiec, Zgorzelec, Wałbrzych), 52-44-67 (Świdnica), wodociągowe 994, 31-40-38 (Dzierżoniów), GOPR Jelenia Góra 986.

INFORMACJE - PKP: 269-36 (Jelenia Góra), 74-33 (Wałbrzych), 31-51-77 (Dzierżoniów), 34-72 (Kłodzko), 52-10-78 (Świdnica), PKS: 248-15 (Jelenia Góra), 222-27 (Wałbrzych), 31-29-41 (Dzierżoniów), 32-80 (Kłodzko), 52-10-85 (Świdnica), zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska 243-50 (Wałbrzych).

JELENIOGÓRSKIE SZPITALE

Całodobowe: JELENIA GÓRA - dyżur chirurg. - szpital w Bukowcu, sob. szpital w Jeleniej Górze, niedz. szpital w Cieplicach; dyżury internist. - wszystkie szpitale zgodnie z rejonizacją; BOLESŁAWIEC - w g. 18-7 (pogotowie chirurg.) Szpital Miejski, sob. ginekologiska 4, tel. 36-86, 36-87, Wojewódzki Szpital Chorób Układu Nerwowego, tel. 32-01; LUBAŃ - Szpital ul. Dymitrowa 4, tel. 20-52, stacja dializ 38-65; KAMIENNA GÓRA - Szpital Obwodowy ul. Bohaterów Getta 10, tel. 30-41; ZGORZELEC - Szpital Rejonowy ul. Lubańska 11, tel. 50-51, ul. Nadbrzeżna 5, tel. 24-37 (oddz. zakaźny), Stomatologia (ul. Wawrzyńca 1), rystów w godz. 8- 15 (Jelenia Góra).

APTEKI

JELENIA GÓRA ul. Długa, tel. 261-47, sob., niedz. bz.; BOLESŁAWIEC Rynek, tel. 39-02, sob., niedz. bz.; LUBAŃ ul. Łokietka, tel. 31-40, sob., niedz. bz.; ZGORZELEC ul. Kościuszki, tel. 46-22, sob., niedz. bz.; KAMIENNA GÓRA ul. Świerczewskiego, tel. 31-92, sob., niedz. bz.

LEGNICKIE SZPITALE

Całodobowe dyżury: CHOJNÓW ul. Nowotki 20, GŁOGÓW ul. Kościuszki 15, JAWOR ul. Szpitalna 2, LUBIN ul. Bema 5, Łokietka 3, Skidowskiej Curie 64 (w parzyste dni ostry dyżur pełni oddz. laryngologiczny, w sob. ostry dyżur pełni oddz. okulistyczny), ZŁOTORYJA ul. Hoża 11, LEGNICA ginekolog.-położniczy ul. Jaworzyńska 151, pediatryczny ul. Poselska 14, oddz. urwen. ul. Reymonta 19 (dziś i w nocy, ostry dyżur pełni oddz. okulistyczny), oddz. zakaźne ul. Nowotki 37 (w dni nieparzyste ostry dyżur pełni oddz. laryngolog.), ostry dyżur chirurgiczny - Szpital Specjalistyczny ul. Muraska 5.

APTEKI

LEGNICA ul. Nowotki 33, tel. 238-54, sob. i niedz. ul. Iszeska 35, tel. 64-797, LUBIN ul. Kopernika 4, tel. 44-27- 04, sob. i niedz. bz.; GŁOGÓW ul. Morcinka (pawilon), tel. 33-31-63, sob. i niedz. bz.

KINA

LEGNICA-OGNISKO „I kto to mówi", USA, 15 l., sob., niedz. bz.; PIAST „Łoben i Tate", USA, 18 l., sob., niedz. bz., „Betty", fr., 18 l., sob., niedz. bz.; LUBIN-POLONIA „Rejnot Nilu", USA, 15 l., sob., niedz., „Emmanuelle 2", fr., 18 l.; MUZA „Korczak", pol., 12 l., sob., niedz. „Dom egzorcystów", wł., 18 l., „Kontrast", USA, 15 l., „Wujek Buck", USA, 18 l.; GŁOGÓW-JUBILAT „Remo", USA, 15 l., sob., niedz. „Kochanie zmniejszyłem nasze dzieci", USA, b. o., „Remo", USA, 15 l.

WAŁBRZYSKIE SZPITALE

DYŻUR CHIRURGICZNY Szpital Miejski nr 2, ul. Batorego 4 (Walbrzych), Szpital ul. Cicha 4 (Dzierżoniów), Szpital Miejski ul. Westerplatte 24, Szpital ul. Wojska Polskiego 2 (Świdnica).

ODDZ. WEWNĘTRZNE Szpital Miejski ul. Batorego 4 (Wałbrzych), szpitale wg rejonizacji (Dzierżoniów).

GINEKOLOG.-POŁOŻNICZY Szpital nr 1, ul. Boberowskiego 10 oraz oddz. dziecięcy Szpitala nr 3, ul. Moniuszki 110.

DZIAŁ POMOCY DORAŹNEJ ul. B. Chrobrego, internistyczna w godz. 16-7, stomatologiczna w godz. 19-7.

POMOC WIEŻOROWA DLA DOROSŁYCH Przychodnia Rejonowa ul. Piaskowej Górze, w godz. 16-20.

POMOC WENEROLOGICZNA I PORADNICTWO AIDS Przychodnia Rejonowa, ul. Główna 4, w godz. 17-7.

DORAŹNA POMOC OKULISTYCZNA Od godz. 16 do rana w Oddz. Okulistycznym Szpitala przy ul. Batorego 4.

APTEKI

WAŁBRZYCH ul. Hirszfelda 2, sob. ul. Hoża 121 (dzienny), ul. Chrobrego 1 (nocny), niedz. Główna 7 (dzienny), ul. Lenina 183 (nocny); DZIERŻONIÓW Rynek: Bolesława Chrobrego 15; ŚWIDNICA ul. Nowotki 45.

KINA

WAŁBRZYCH-APOLLO „Upiór w operze", USA, 18 l., ZORZA „Pogromcy duchów", USA, 12 l., „Bez wyjścia", USA, 15 l.

kursy walut

JELENIA GÓRA W Banku Zachodnim przy pl. Niepodległości (Kopernika): dolar 9.290/ 9.530, marka 6.050/ 6.340; sieć kantorów spółki GRANT: dolar 9.270/ 9.420, marka 6.150/ 6.300.

LEGNICA Bank PKO przy ul. Zamkowej: dolar 9.300/ 9.500, marka 6.130/ 6.380; kantor przy ul. Zamkowej: dolar 9.250/ 9.470, marka 6.170/ 6.380.

WAŁBRZYCH Bank PKO, Rynek: dolar 9.300/ 9.500, marka 6.180/ 6.380; kantor przy pl. Tuwima: dolar 9.250/ 9.490, marka 6.150/ 6.400.

WROCŁAW Bank Zachodni, Rynek: dolar 9.320/ 9.480, marka 6.100/ 6.260; kantor przy ul. Otawskiej: dolar 9.320/ 9.400, marka 6.100/ 6.180.

(Są to średnie kursy przedpołudniowe, kształtowane przez popyt i podaż, a także przez bankowy kurs dnia).

sportowy weekend

KOSZYKÓWKA. **Aspro Wrocław - Zastal Zielona Góra** (I liga mężczyzn), Hala Ludowa sob.17.**Aspro - Lech Poznań** niedz.17.

SIATKÓWKA. **Gwardia Wrocław - AZS Warszawa** (I liga kobiet), hala ul.Nowotki sob.16 i **Gwardia - Polonez Warszawa** niedz.11. **Gwardia Wrocław - Chemnice Wałbrzych** (I liga mężczyzn), hala ul.Nowotki niedz.13. **MKS Ikar Legnica - Gwardia II Wrocław** (klasa II mężczyzn) hala ul.Głogowska sob.11 i 17.

TENIS STOŁOWY. **Burza Wrocław - Odra Księginice** (II liga m.), hala ul.Kołłątaja piątek 16.30. **Ogólnopolski turniej klasyfikacyjny kobiet i mężczyzn**, Wrocław hala ul.Kołłątaja sob.9 i 16, niedz.9. **Granit Strzelin - Lumel II Zielona Góra** (II liga m.), hala SP ul.Brzegowa sob.12. **Kryształ Stronie Śl. - AZS Politechn. Wr.** (II liga m.), hala ul.Kościuszki sob.12. **Ewlas Lubań - Śląsz Wrocław** (II liga m.), hala SP ul.Mickiewicza sob.12. **Wojewódzki turniej klasyfikacyjny kobiet i mężczyzn**, Wrocław ul.Kołłątaja niedz.13. **Rejonowe mistrzostwa uczniów szkół podstawowych**, Oleśnica sala ZSZ ul.Wojska Polskiego niedz.10.

R

SERCE PROSI O POMOC

Zarząd Główny Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „SERCE" w Świdnicy informuje wszystkich ludzi dobrej woli, którym sprawa dzieci specjalnej troski nie jest obojętna, że mogą się za naszym pośrednictwem przyczynić do tego, aby ci – najbardziej pokrzywdzeni przez los – mogli czerpać choćby trochę radości z życia. Tych, którzy chcieliby bezpośrednio swoją społeczną pracą pomóc dzieciom, prosimy o osobisty lub listowny kontakt z nami. Chętnie udzielimy wszelkich informacji.

Nasz adres:
ZG SPDC „SERCE"
58-105 Świdnica ul. M. Fornalskiej 2 (Osiedle Młodych)

dyżury we wtorki i czwartki w godz. 17.00 - 19.00.

Do pracy szczególnie zapraszamy młodzież i dzieci. Tym, którzy chcieliby wesprzeć nas finansowo, podajemy numer konta: PKO o/Świdnica 89643-80507-132.

Informujemy jednocześnie, że praca nasza jest społeczna i nie zatrudniamy pracowników etatowych. Tak więc pieniądze wpłacane przez Państwa idą bezpośrednio na pomoc dzieciom specjalnej troski. Zgłaszamy także zapotrzebowanie na sprzęt rehabilitacyjny. Każdy może pomóc.

Czekamy na Ciebie!

WIEDOMOŚCI DOLNOŚLĄSKI

„Dziennik Dolnośląski". Redaguje zespół redaktorskiego: Włodzimierz Salej. Wydawca: NOR-POL-PRESS. Adres redakcji i administracji: Podwale 64, 50-010 Wrocław. Telefon dla Czytelników: 442736, 442776. Biuro Ogłoszeń: Podwale 64 lp, Wrocław, tel. 443350, na tasć ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Fax: 442776, telex: 715332. Konto: Bank Handlowo-Kredytowy, Oddział Wrocław 489209-39-136-2. Oddziały „DD": Jelenia Góra tel. 31942, Lubin tel. 426169 i 426171, Wałbrzych tel. 23385. Drukarnia: Wrocław, Zwigorodzka 107, tel. 255634. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Nr indeksu 350828

LESZEK KUMANEK

Kiedy w późnych godzinach wieczornych, po uzgodnieniach z kierownikiem Wrocławskiej Izby Wytrzeźwień, p. Chochlińskim, znalazłem się na Sokolniczej, pierwszą niespodzianką było spotkanie tam inżyniera-mechanika, na co dzień pracownika instytucji państwowej wyższej użyteczności. Niebieski mundurek inżyniera wprowadził mnie ze zdumienia – trafił tu nie jako pacjent, a tylko jako półetatowy pomocnik-sanitariusz, poszukujący źródła dodatkowego zarobkowania.

Wymianę uwag porównujących wysokość mojego stypendium z jego półetatową pensją przerywają odgłosy samochodu z zewnątrz – niechybny znak, że dla inżyniera nadchodzi czas wytężonej pracy.

Po chwili we właściwe drzwi „izby przyjęć" wtaczają się sanitariusze o twarzach i sylwetkach do pozazdroszczenia przez filmowych przeciwników Stallone czy Schwarzeneggera. Między nimi, w pozycji leżącej – bo na noszach – brodaty „lunatyk" w ubogim ubraniu, mocno zamroczony, mrugący co chwila jakby niewidzące oczy przed błyskami flesza redakcyjnego fotoreportera. Robi mi się żal człowieka, kiedy widzę, jak świeżo zatrudniony inżynier z zadziwiającą wprawą obdziera go z łachmanów. Lewa skarpetka czarna, druga mająca coś z dawnej bieli pogłębiają zażenowanie. Po chwili, już nagi, chudy i struchlały brodacz siedzi w wielkim, głębokim fotelu z metalowymi nogami wmurowanymi w posadzkę na środku „izby przyjęć". Barczyści „niebiescy" czuwają nad bezruchem pacjenta. Osaczone zwierzę w klatce – tylko to porównanie przychodzi mi do głowy.

Brudne rzeczy pijaka wędrują na wieszak i do niebieskiego wora. Jeszcze tylko przyporządkowujący numerek i zostają zawieszone na żelaznym stojaku, obok siedmiu innych worków.

– Dopiero po 23, do rana uzbiera się ze dwudziestu, choć to nie to, co na Andrzeja, Józefa, Tadeusza czy Anny – pouczą mnie któryś z pracowników.

Nagi klient zostaje przyobleczony w białą szatę, w odsłonięty, chudy tyłek przyjmuje zastrzyk uspokajający od dyżurnego lekarza. Jeszcze na po zastrzyku przez doktora i kierownictwo zmiany, i ceremonia „chrztu, czyli przyjęcia do społeczności", zostaje zamknięta.

Teraz „rodzice chrzestni" wyuają dyspozycję inżynierowi i jego koledze. Prawie martwe ciało na bosych nogach wędruje – na ramionach panów: wykształconego i trochę mniej wykształconego (zawodówka) – ostatnią drogą na miejsce upragnionego spoczynku. Dopiero rano, po regulaminowych 8 godzinach „gościnności" okaże się, że na jego kiesę za drogiego – bo za 75 tysięcy.

Z łomotem otwierają się ciężkie drzwi, przypominające te z pawilonów Kleczkowskiej. Przed nami odsłania się duża sala pełna łóżek, z paroma zajętymi. W rogu jakaś

Wrocławska Izba Wytrzeźwień

Reportaż z dedykacją

Foto Henryk Pryktel

tylko „karta przyjęcia", odfajkowamara, na siedzącego zakrywając się pościelą, wrzeszczy głosem znamionującym wielkiego kaca:

– ... kurwa, zamkli mnie tu trzeźwego, żeby zarobić... Wynocha!

Brodaty nieszczęśnik zostaje rzucony na łóżko. Na skurczoną sylwetkę spada jakiś biały przykrycie. Inny mężczyzna, z łóżka nie opodal, nieprzytomnie podnosi się na chwilę na łokciu, wnet opadając w pijacki sen. Ot, przybył kolejny kolega...

Spoglądam raz jeszcze na twarz 36-, może 38-letniego brodacza. Jest łagodna i nawet wydaje mi się, że dostrzegam w niej przepraszający uśmieszek i prośbę o wybaczenie.

Ale żal, jak powiedzieliśmy, jest tu sprawą prywatną. Inżynier i jego koledzy z lekarzem dyżurnym na czele są tu personelem z dużą fachowością wykonującym obowiązki.

– Brodaty jest w porządku, ale sprawność to rzecz pierwsza. Mało to było bandziorów, co to potrafią człowieka pięścią w łeb zdzielić, albo wiadro kawy na kaca wylać na łeb lekarzowi – powie kolega inżyniera, co potwierdzi zmianowe kierownictwo izby.

Stąd też oschłość, rutyna i znane, przedmiotowo-urzędowe podejście do wszystkich. „Bo przecież nikogo się tutaj nie zaprasza". Jest to bodaj jedyna instytucja usługowa w dzisiejszej Polsce nie wymagająca reklamy. Ale nawet w dobie kwitnących interesów fakt ten dziwić nie może.

W Czechosłowacji podobna instytucja nazywa się „zachytka". Niegdyś metodą otrzeźwienia pacjenta były tam ogólnie znane „bicze wodne", tyle że nie za pomocą prysznica łazienkowego a hydrantu. W Polsce podobne „atrakcje" oferowała nie tylko Sokolnicza. Powszalność metod nie ograniczała się tylko do tego. Izby większych miast PRL-u elektryzowały opinię publiczną wiele razy faktami mordobicia i okradania pacjentów. Ciężar winy zawisał wówczas zwykle między „eskortującymi" pijanych zomowcami, personelem „łebków" a sanitariuszami pogotowia. Poszkodowani bezradnie rozkładali ręce.

Dziś w CSRF dyskutuje się nad likwidacją „zachytek", powoli wnioski wcielając w życie. W Polsce, póki co, zaprzestano bicia i rabunków – w Izbie, trudno bowiem określić, co naprawdę wydarza się w drodze do niej, skoro stan pacjenta daje żadnej gwarancji odtwórczej. Choć dziś bowiem już nie te czasy, co za PRL-u i narażanie opinii i miejsca pracy może zbyt drogo kosztować – to po pierwsze, choć po drugie – nie ma szans na milczącą potęgę władzy i zasłonę dymną zakładów pracy zdarza się bardzo często, że wychodzący z Izby pacjenci nie mogą przypomnieć sobie momentu wydawania dużych sum pieniędzy, które posiadali, czy pozbywania się skórzanych części garderoby czy zegarków. Trudno wówczas kogokolwiek otwarcie posądzić. Wszakże wykluczyć można z całą pewnością jedno – personel Izby. Zróżnicowany i wielosobowy skład, komisyjne przeprowadzanie przeszukań garderoby stanowi o większej niż bywało rzetelności. Niewiadoma jest natomiast droga pijanego z trawnika do policyjnych nysek czy karetek pogotowia. Bezbronność może kusić a zazwyczaj ciemne, bo nocne, okoliczności sprzyjać mogą łatwej okazji. Ponieważ o jakiekolwiek dowody niezwykle tutaj trudno, stąd też upomina już trzeźwego człowieka najłatwiej składa się na karb „urwanego filmu".

– A może przydałoby się kiedyś spróbować po aktorsku rozegrać scenę z udającym pijanego, z kieszeniami pełnymi biletów NBP lub innej waluty wymienialnej?

Jako przyszły reżyser z chęcią podjąłbym się takiej inscenizacji. Ciekawe jakie byłyby efekty takiego teatru?

Póki co jednak, wrocławską Izbę Wytrzeźwień, choć deficytową opuszczają nad ranem wstydliwie obywatele, których pretensje co do ewentualnych, utraconych, dóbr materialnych odsyła się do czorta i „urwanego filmu". Polak, jak rzadko kto, skłonny jest bowiem do upadków. Tych fizycznych też. Z reguły, jak się rzekło, na trawniki, trotuary, chodniki, skąd zabierany jest przez wiadome służby. W ten sposób, bez specjalnego zaproszenia, progi Izby Wytrzeźwień przekraczają ludzie w różnym wieku, różnego autoramentu i różnego wykształcenia. Zdarza się, że kłopoty z przekroczeniem progów Izby mają naukowcy wrocławskich uczelni. Nie dziwi przeto dość wysoki odsetek studentów, szczególnie Politechniki, przeznaczających niskie zasoby stypendialne na wyrównanie rachunków ze „złobkiem".

Być może na utrzymującą się średnią przyjęć wpływa stosunkowo niewielka cena „za usługę", zapewne zaś brak poczucia wyobraźni przy kieliszku czy kompletny amok przy konsumpcji „Wody brzozowej" i innych „wynalazków" na ławkach, przez pozbawionych domów, pracy i przyszłości.

Wstyd stał się towarem, którego cena zdecydowanie spadła na polskim rynku. Żyjemy w czasach, w których wszystko wszystkim wypada i nikogo to specjalnie nie dziwi. Wysoki urzędnik państwowy podejrzany o uczestnictwo w „schnapsgate", posłowie w budach, transmitowanych przez TV, profesor na mitynga wyborczym prosi o podpisy na swojego asystenta po czym podpisy te okazują się być sfałszowane, asystent innego profesora wpada w sepony inżyniera-sanitariusza w Izbie Wytrzeźwień.

Trudno potem zaprzeczać Urbanowi, kiedy w tygodniku „Nie" pisze o dziedziczności nowych po starych. Prawda jest jaka widać, tyle że do swoich błędów nie lubimy się przyznawać, a wpadamy we wściekłość, kiedy za nas robi to człowiek, który może sobie na to pozwolić, bo jest „świnią i znienawidzonym kosmopolitem" (cytat za tramwajowym recenzentem „Alfabetu Urbana").

We wrocławskiej Izbie Wytrzeźwień, na korytarzu wiodącym do ucl- nocleg- ków, jest zawieszone takie lustro. Kiedy nadchodzi koniec przepisowej 8 godziny pobytu, pacjent przechodzi obok tego lustra po raz drugi, już o własnych siłach. Powinno być ono ostatnią stacją dla każdego klienta, mającego odwagę w nie spojrzeć.

Tylko pod tym warunkiem nadchodzący jubileusz Izby Wytrzeźwień we Wrocławiu może stać się jednym z ostatnich.

Makrobiotyka

Najprościej dać dziecku cukierka

Piszę tak jak obiecałam więcej o cukrze po to, by zaalarmować zwłaszcza rodziców, dziadków i babcie, którzy podają tak wiele słodyczy dzieciom. Dzieci te najczęściej nie mają apetytu lub jedzą prawie wyłącznie jajka i parówki, są chorowite, zmęczone, mają kłopoty ze spaniem, są nerwowe, histeryczne i kapryśne. My, nie zastanawiając się nad tym, zwalniamy się z odpowiedzialności za samopoczucie i zdrowie najmłodszych, obarczając nią wyłącznie lekarzy. Spędzamy następnie wiele godzin w przychodniach, faszerując dzieci lekarstwami, w tym antybiotykami itd. Koło się kręci. A najbardziej niepokojąca jest w tym utrata zdrowego rozsądku. Nie bardzo wiemy czego się trzymać, jakich wskazówek. W efekcie popełniamy mnóstwo błędów, wśród których jeden ważny, tzn. osłabiamy zdrowie i odporność naszych milusińskich, zasypując ich słodyczami i dodatkowo zalewając mlekiem, sokami cytrusowymi i innymi „osiągnięciami" przemysłu przetwórstwa żywności.

Dzieci muszą dla prawidłowego rozwoju otrzymywać dobrą, zdrową energię, dającą siły, odporność, wzmacniającą i witalizującą organizm. Dać ją może tylko biologicznie żywe pożywienie np. pełne ziarna zbóż, warzywa, fasola, orzechy, pestki, lokalnie rosnące owoce, tzn. takie produkty, które w sprzyjających warunkach mogą zakiełkować i rosnąć, dając początek nowej roślinie. Tych produktów nasze dzieci prawie obecnie nie jedzą.

Sposób na poprawę zdrowia jest prosty:

– ograniczyć lub wykluczyć wszelkie słodycze,

– ograniczyć radykalnie nabiał, cytrusy, soki owocowe,

– spożywać więcej zbóż, warzyw, fasoli.

Efekt murowany.

Do słodzenia, zamiast cukru używać: rodzynek, suszonych owoców (np. śliwek, jabłek, gruszek), musów owocowych (jabłkowych, gruszkowych) gotowanych bez cukru, 100 % soków jabłkowych (bez żadnych dodatków), powideł mażonych bez cukru, słodu jęczmiennego i ryżowego (wkrótce będzie w sprzedaży), czasami – wyjątkowo – miodu.

Proszę wypróbować następujący przepis:

Kasza jaglana z sosem z suszonych owoców:

1 szklankę kaszy gotujemy z odrobiną soli w 3 szklankach wody przez 1–1,5 godziny. Po ugotowaniu miksujemy i wlewamy do foremki od babki. W rondelku w niewielkiej ilości wody gotujemy pokrojone suszone jabłka, gruszki, śliwki (bez pestek), rodzynki. Po garści każdego. Dodajemy 2–3 łyżki. Gotujemy około 20–30 minut, dolewając wody, gdy wyparuje. Kaszę przekładamy na płaski talerz, kroimy w plastry, każdy polewamy sosem, posypujemy orzechami.

Smacznego!

Bożena

Dookoła świata

KONWENCJA O OCHRONIE ZWIERZĄT LABORATORYJNYCH

Dziesięć krajów europejskich (przy aprobacie EWG) podpisało konwencję Rady Europy o ochronie zwierząt laboratoryjnych. Od 1 stycznia 1991 nabiera ona mocy prawnej w Finlandii, Norwegii, Szwecji i Hiszpanii. Jest nadzieja, że konwencja przyczyni się do zmniejszenia liczby zwierząt używanych do celów doświadczalnych i powstania alternatywnych metod badawczych.

ALKOHOL I GENETYKA

Statystyki ZSRR przyznają się do 20 milionów klinicznych alkoholików. Zjawisko to stanowi bezpośrednie zagrożenie genetyczne: w badanej grupie 819 dzieci alkoholików stwierdzono, że 37 z nich urodziło się przedwcześnie, 16 urodziło się martwych, 121 zmarło we wczesnym dzieciństwie, 36 miało deformacje wrodzone, 55 wykazywało wady systemu odpornościowego, a 145 dolegliwych było jąkałą formą inwalidztwa.

ODCISK ZAMIAST KLUCZA

Japońscy złodzieje mają nowy kłopot. Koncern Nissan wypuścił model auta, który otwiera się dotknięciem palca – pod warunkiem, że jest to palec właściciela. Drzwi modelu Nissan Bogan nie mają nawet klamek i tylko niewielka wypukłość wskazuje miejsce, którego należy dotknąć palcem wskazującym. Komputer zdejmuje odcisk i porównuje z zaprogramowanym wzorcem. Jeśli linie papilarne nie zgadzają się, samochód pozostaje zamknięty.

KONIEC RAJU NA ZIEMI

Rajem na Ziemi nazwano 1 190 wysepek wchodzących w skład Malediwów - palmowego archipelagu położonego na południe od Indii. Wszystko wskazuje na to, że będzie on jedną z pierwszych ofiar efektu cieplarnianego - wysepki, z których wiele wznosi się niecałe 2 m n.p.m. w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat zostaną zalane przez ocean. Jeśli klimat Ziemi nadal będzie się ocieplał, nadzieja dla Malediwów stać się może tylko rafa koralowa (naturalna zapora przed oceanem), nadmiernie w tej chwili eksploatowana. 200 tys. mieszkańców wysp domaga się, w obronie własnej, ścisłej ogólnoświatowej kontroli emisji dwutlenku węgla i innych gazów powodujących efekt cieplarniany.

Alternatywy nauki

JASNOWIDZENIE

Dokończenie ze str. I

ZJAWISKA ZWANE PARANORMALNYMI

Zjawiska telepatii (widzenie bezpośrednie), prekognicji (przeczucie), jasnowidzenia i inne zwane paranormalnymi od dawna tkwią pod lupą naukowców. Telepatia, na przykład, aczkolwiek mechanizm jej działania nie jest znany, wydaje się być udowodniona doświadczalnie – od króliczy przykład wstrząs w momencie, gdy jej małym, oddalonym od niej dzieje się krzywda (doświadczenia naukowców radzieckich) przez jasnowidzenia, przekazywanie myśli i obrazów na odległość (Ossowiecki i Klimuszko) na telepatiach spontanicznych, wywołanych wstrząsami przeżywanymi przez bliskich kończąc. Podobnie z przeczuciami. Są. Prawie każdy z nas ich doświadczył, ale dotychczas nie ma dowodów tak przekonujących, by zgodzili się na nie wszyscy zainteresowani. Co ciekawe, zjawiska prekognicji dotyczą w większości zdarzeń tragicznych, jak gdyby posiadały one większy ładunek emocjonalny.

W kilku miastach na Zachodzie istnieją instytucje (Centralny Rejestr Przeczuć w NY czy Biuro Rejestracji Przeczuć w Berkeley) zajmujące się spisywaniem snów i przeczuć i sprawdzaniem ich w celu zapobieżenia ew. nieszczęściom. Zdarza się, że np. przed wielkim pożarem biura te rejestrują wiele snów opisujących go. Nie wiadomo czy dzięki nim zdołano uniknąć jakichś katastrof.

ZACHWIAĆ ZASADĄ PRZYCZYNOWOŚCI

Czy można zobaczyć jutro? Gdyby tak zasada przyczyna-skutek nie była obowiązująca... Na tym problemie zjadło sobie zęby niejedno pokolenie naukowców. Niektórzy twierdzą, że problem jest już rozwiązany dzięki tzw. falom przedwczesnym. Dowodzą, że skoro ktoś coś przeczuwa („ten pan zaraz udałem się ością") to znaczy, że ze skutku (owo udławienie) musiała wytonić się jakaś forma sygnałów, wyprzedzająca w świecie realnym zmiany (odbierane przez wieszczącego) zanim dokona się przyczyna tego skutku (więc w jakiś sposób zasada przyczynowości została zachwiana, no ale wtedy przeciwnicy zjawisk para... kwestionują samo istnienie przeczuć).

Przeprowadzono już całą masę eksperymentów mogących świadczyć, że przyszłość można przewidywać i kształtować, że pewność sukcesu i zaangażowanie emocjonalne zwiększa jego prawdopodobieństwo oraz, że jeśli ktoś bardzo czegoś nie chce nie ma szansy na sukces (badanej grupie kazano mieć mniejszą, niż wynikałoby to z rachunku prawdopodobieństwa, liczbę trafień w zgadywaniu, a miała). Prowadzone niedawno w USA badania dowiodły natomiast, że każdy z nas jest jasnowidzem, ponieważ mózg ludzki pracuje z wyprzedzeniem ułamków sekundy w stosunku do zadania jakie ma wykonać, tzn. że na ułamki sekundy przed zdarzeniem (o którym nie wie, że w ogóle zaistnieje) mózg już jest przygotowany na odpowiedni reakcji. Wracając do wspomnianego wcześniej zaangażowania emocjonalnego – jednak to harmadziści przegrywają ostatnie pieniądze, a nie właściciele kasyn. No, ale tam ściera się tyle zdesperowanych woli, a nikt jeszcze nie zmierzył granic jej wpływu na otoczenie. Na dobrą sprawę nikt jeszcze nie zmierzył niczego – być może zjawiska dziejące się poza naszymi pięcioma zmysłami „nienormalne" nie poddadzą się naszym „normalnym" metodom badawczym. Być może świat oparty jest nie na zasadzie albo-albo i jest dopuszczalna możliwość istnienia sytuacji, w których parę sprzecznych wydarzeń pozostaje prawdziwych w równym stopniu. Przyszłość bowiem wydaje się być zarazem przesądzona jak i do uniknięcia, zależna od wpływu i zmienna.

KSIĘGA LOSU CZY WOLNY WYBÓR

Jeśli przyjąć istnienie sygnałów z przyszłości oznaczałoby to, że wszystko zanim się zdarzy, czyha gdzieś poza czasem na możliwość realizacji i zdarzyć się musi. Wiara w fatum była bardzo rozpowszechniona w starożytnym świecie. Ale to właśnie w Sumerze, gdzie w fatum wierzono powstał dokładny kalendarz dni szczęśliwych i nie. Zakładano więc, że człowiek w porę ostrzeżony może uniknąć swego losu.

W ludzkiej świadomości od zawsze tkwi przekonanie o sprawczej mocy niektórych słów, zaklęć, zaklowań. Stąd lęk przed prorokami, którzy być może i przewidują przyszłość, ale mogą też przypadkiem „wywołać wilka z lasu", a biedny człowiek zdeterminowany tych słowami będzie musiał im się podać.

W starożytnych czasach ci, którzy odważyli się wieszczyć (nieprzszedł członkom rodziny panującej skończył pod tą surowe kary. Przykładem nowożytnym ciężkiego losu jasnowidza jest mnich Abel (Rosja), który przewidział datę i okoliczności śmierci Kularzyny II, cesarza Pawła i upadku monarchii. Każdą przepowiednię – zawsze trafną – do czasu jej spełnienia odsiadywał w twierdzy.

W tradycji ludowej zaś szczególnie złe widziane są przepowiednie spontaniczne („na pewno zachoruję", „to się źle skończy"). Fakt odwiecznego strachu przed nimi może świadczyć iż jest on zasadny. Przyszłość jawi się nam więc raczej nie jako fatum, a jako zestaw możliwości do wyboru, z których tylko jedna przerodzi się w realność.

PRZEWIDZIEĆ PRZYSZŁOŚĆ

W którejś z książek s-f jasnowidz tłumaczy, że nie jest wizjonerem, że wiedzę o zdarzeniach przyszłych wywodzi z wiedzy aktualnej (przyszłość nie pojawia się z niczego), że z drobnychb faktów, pozostających poza świadomością nieuważnych ludzi wyciąga wnioski o możliwych następstwach.

Jeśli zaś czasami u „zwykłych" ludzi pojawiają się przeczucia to znaczy, że nieświadomie wyciągnęli wnioski z nieświadomie zarejestrowanych zdarzeń.

Są przecież ludzie, którym udaje się co zamierzają znacznie częściej niż innym – może potrafią przewidzieć wydarzenia i obracają je na swoją korzyść, albo kształtują przyszłość według własnej woli. I może tylko nieumiejętność posługiwania się zmysłami nie pozwala korzystać nam z tego, co dostępne istotom doskonałym, to znaczy z wiedzy o przyszłości i przeszłości zarazem...

CO Z FIZYKĄ

Celowo nie powoływałam się na teorie naukowe, słynne nazwiska i na doświadczenia fizyków w szczególności. Zwolennicy i przeciwnicy istnienia zdarzeń paranormalnych podpierają się teoriami naukowymi i eksperymentami interpretując wyniki tak różnie, że lata w ogóle nie powinien o nich wspominać – to samo doświadczenie budzi entuzjazm jednych i podejrzenia drugich.

Na razie jednak istnienie zjawisk paranormalnych w dalszym ciągu jest kwestią wiary i osobistego doświadczenia. Sceptykom polecam książkę Johna Taylora „Nauka i zjawiska nadnaturalne", w której autor udowadnia (jak wielu naukowców przed nim coś wręcz przeciwnego), że rośliny nie czują, przeczucia nie istnieją, jasnowidzenia nie ma, duchów tym bardziej, umysł jest sumą wyładowań elektrycznych. I że w ogóle zjawiska paranormalne są łudzą (a te kilkanaście procent wszystkich zbadanych, których prawdziwości nie można obalić, potwierdza tylko regułę swojego nieistnienia). Z najwyższym wysiłkiem zgadza się autor jedynie z obecnością piramid. „Za największą bzdurę uważam pogląd, że fizyka odkryła tak wiele dziwnych rzeczy (mowa o rzeczach mogących udowodnić istnienie zjawisk para...), że jedna więcej jej już naprawdę nie zaszkodzi" – pisze Taylor.

Fizyka, proszę Państwa, odkryła już tak wiele dziwnych rzeczy, że jedna więcej...

(RK)

Kot w dom

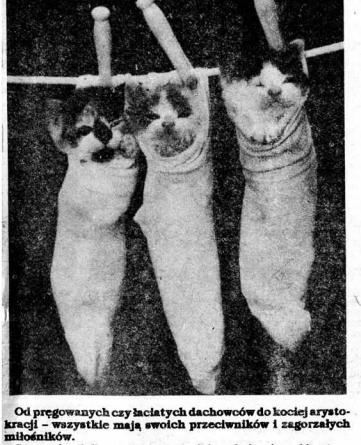

Od pręgowanych czyściaty dachowców do kociej arystokracji – wszystkie mają swoich przeciwników i zagorzałych miłośników.

Stanowią wielką zoologiczną rodzinę obejmującą 41 gatunków – wszystkie puszyste, pełne wdzięku i ręczności.

KOTY – od najdawniejszych czasów święte, budzące respekt, otaczane czcią. Nubijskie hodowano (jak twierdzą niektórzy badacze) już przed 9 tysiącami lat. Od Egiptu przez Mezopotamię, Indie, Persję dotarły do Chin. Wszędzie były traktowane bardzo dobrze, w niektórych krajach otaczano je kultem i trzymano w świątyniach. Wędrując z ludźmi po całym świecie wyhodowane rasy stykały się z tubylczymi dzikimi i zawierały z nimi bliskie znajomości, tworząc wiele ras naturalnych. Kolekką efektownych, pradawnych stały się Indochiny – stąd pochodzą koty syjamskie i birmańskie. Z europejczyków najwcześniej poznali koty Rzymianie (chronili je prawem ze względu na ich umiejętności łowieckie) i Grecy. Jednak zasiedlanie reszty Europy zajęło kotom półtora tysiąca lat. Na Wschodzie bardziej je chyba doceniono, w średniowiecznej Europie bowiem były tępione jako podejrzane o kontakty z diabłem. Obecnie, już nieświęte, zamieszkują niemal cały świat.

Kot jest zwierzęciem inteligentnym, jest indywidualistą, niechętnie się podporządkowuje – można nauczyć go kilku czynności, ale tylko wtedy, gdy ich wykonywanie go bawi. Znawcy twierdzą, że nie ma gatunku, w którym tak wiele byłoby indywidualności, tak wiele temperamentów, jak u kotów. Kot odczuwa zadowolenie, cierpienie, radość, smutek, złość – ma bardzo wrażliwy i pobudliwy układ nerwowy. Twierdzenie, że jest fałszywy nie znajduje uzasadnienia, nawet jeśli drapie nie robi tego podstępnie, a ostrzega prychaniem, że jest niezadowolony i będzie się bronił. Przyzwyczaja się do właściciela, ale i do miejsca – jest to, podobnie jak łowiecki – instynkt odziedziczony po przodkach. Na wolności żeruje nocą, w dzień przeważnie śpi – w domu zmienia nieco tryb życia, ale zawsze lubi ciepło, wygrzewanie na słońcu, nie znosi zaś wilgoci, deszczu, a przemoczone łapki doprowadzają go do rozpaczy.

Najlepiej rozwiniętym u kota zmysłem jest wzrok – widzi sześciokrotnie lepiej niż człowiek i na duże odległości (nawet na ponad 100 metrów). Jego oczy zaopatrzone w tzw. błonę odblaskową fosforyzują, dzięki czemu widzi nawet przy słabym świetle. Innym doskonałym zmysłem u kota jest słuch, dzięki któremu potrafi dokładnie zlokalizować np. mysz, mimo że jej nie widzi. Narządem dotyku, dzięki któremu lepiej poznaje przedmioty, są wąsy, a na całej powierzchni ciała ma rozmieszczone ciałka dotykowe stanowiące zakończenia nerwów czuciowych – kot czuje przez skórę i dlatego tak lubi głaskanie. Węch ma gorzej rozwinięty, działa tylko na bliskie odległości.

Uważa się ogólnie, że kot najbardziej lubi mleko, ale po pierwsze nie wszystkie koty je lubią, a po drugie nie może stanowić ono ich jedynego pożywienia. Mleko dostarcza co prawda białka (można kotu dawać albo słodkie albo kwaśne – nadkwaszone wywołuje biegunki), ale przecież kot jest zwierzęciem mięsożernym. Mięso (świeże, pokrojone na małe kawałki: baranie, końskie, bardzo zdrowa jest wątroba, nerki, śledziona, jeśli królik, to gotowany) stanowić powinno 1/3 kociego pożywienia – resztę zwykle potrawy, które je człowiek, z wyjątkiem ostrych. Świetnym pożywieniem są ryby, gotowane, surowe, sparzone – oczywiście dokładnie oczyszczone z ości, no i nie mogą stanowić jednego pożywienia, albowiem zawierają tiaminazę niszczącą witaminę B. Od samego początku należy przyzwyczajać kota do jedzenia warzyw, są one dla niego niezbędne, a jeśli nie nauczy się ich jedzenia od początku, będzie wolał głodować niż zmieniać na starość przyzwyczajenia kulinarne.

Pokarm (lekko osolony) należy podawać w tym samym miejscu, w tej samej misce. Młodego kotka powinno karmić się trzy razy dziennie, starszego i dorosłego – dwa, przeciętnie należy dostarczać mu 250 g pożywienia na dobę. Jeśli kot nie chce jeść jeden lub dwa dni, a wygląda na zdrowego, nie należy go namawiać na obiad – widocznie zastosował sobie dietę po przejedzeniu.

W oddzielnej miseczce stawiamy kotu zawsze świeżą wodę do picia – mlekiem nie ugasi pragnienia.

Kot jest z natury bardzo czystym zwierzęciem, nie znaczy to jednak, że nie wymaga pielęgnacji – powinien być codziennie szczotkowany, szczególnie w czasie linienia, albowiem sam zilżując sobie sierść może spowodować zaburzenia w trawieniu. Należy też regularnie czyścić mu uszy (wacikiem zanurzonym w oleju parafinowym), oczy i nos liginą (nie watą) zamoczoną w 2 proc. roztworze kwasu bornego.

Kot łatwo uczy się porządku pod warunkiem, że kuweta z piaskiem jest bardzo często sprzątana – brudna kot omnie.

By uniknąć powiększania się kociej rodziny, właściciele zamykają kotki w czasie rui w domu, ale wtedy narażeni są na jej histeryczne zachowanie. Lepiej jest podawać kotom środki antykoncepcyjne (koniecznie jest porada lekarza). Samce można kastrować (pod narkozą) – niewykastrowane znaczą moczem swe domowe ścieżki, są niespokojne – po wykastrowaniu stają się spokojne i znika ich przykry zapach.

Jeśli właścicielowi zależy na kocie przychówku (za rasowy płaci się grubo ponad milion od sztuki), powinien wiedzieć, że dopuszcza się do rozpłodu kotki powyżej 18 miesiąca życia, a że to kotkę należy dostarczyć do samca – nigdy odwrotnie. Kotka jest w stanie wykarmić czworo kociąt. Nie zapominajmy o ich odrobaczeniu w 5–6 tygodniu życia.

Chorób kocich jest wiele, większość z nich wyleczalna, dobrze więc jest od czasu do czasu zaprowadzić kota do weterynarza.

Trochę koniaku

Nazwy koniak (fr. Cognac) używa się jedynie w odniesieniu do napoju alkoholowego produkowanego z winogron pochodzących z winnic położonych dookoła miasta Cognac w departamencie Charente- Maritime. Przez długoletnie leżakowanie w dębowych beczkach napój uzyskuje swoisty, szlachetny smak, nabierając złocistego koloru i wspaniałego bukietu.

Nazwa ta została zastrzeżona ustawą z 1 maja 1909 roku. Spośród wielu firm produkujących oryginalny koniak do najbardziej znanych należą: Martel, Hennessy, Courvoisier, Remy, Boulestin, Bisquit, Camus, Salignac, Napoleon. Butelka oznaczona trzema gwiazdkami zawiera koniak, który dojrzewał w beczce 10–15 lat, liter V. O. (very old) używa się na określenie koniaku 15-20-letniego, V. S. P. (very superior old) stary, najprzedniejszy – oznaczają leżakowanie 25 lat, V. S. O. P. (very superior old pale) – bardzo stary, słabo barwiony – 30 lat, X. O. (extra old) – minimum 40 lat leżakowania w beczkach.

Rys. Robert Jagiełłowicz

Gołębie też smętnie spozierają na zamarzniętą Odrę.

ZDROWA DIETA

Amerykańska National Research Council opracowała nowe normy spożycia witamin i innych elementów ważnych w diecie. Normy te zostały opracowane pod kątem zapobiegania – poprzez racjonalne odżywianie – nowotworom, chorobom układu krążenia i osteoporozie, ujawniającej się przeważnie na starość. W zaleceniach tych zwraca uwagę mniejsza (w stosunku do norm z 1980 r.) ilość witaminy B-12 i B-6, magnezu oraz cynku. Zmiany te znajdą swoje odbicie w programie żywieniowym opracowanym dla uczniów amerykańskich szkół. Serwowane w nich śniadania muszą zawierać jedną trzecią zaleconych norm witamin i mikroelementów. Oto tabela ich dziennych dawek:

Składnik	Mężczyźni 1980	Mężczyźni 1989	Kobiety 1980	Kobiety 1989
Witamina B-6	2,2 mg	2,0 mg	2,0 mg	1,6 mg
Witamina B-12	3,0 μg	2,0 μg	3,0 μg	2,0 μg
Wapno (do 23 lat)	1200 mg	1200 mg	1200 mg	1200 mg
Wapno (powyżej 25 lat)	800 mg	800 mg	800 mg	800 mg
Witamina C	60 mg	60 mg	60 mg	60 mg
Witamina K	brak normy	80 μg	brak normy	65 μg
Żelazo (wiek 19—50 lat)	10 mg	10 mg	18 mg	15 mg
Magnez	350 mg	350 mg	300 mg	280 mg
Selen	brak normy	70 μg	brak normy	55 μg
Cynk	15 mg	15 mg	15 mg	12 mg

„Newsweek" 45/1989

Hasło (przysłowie ludowe) utworzą litery:

(7I,9C,2F/ 5Ł/ 5J,5K,1G,9R,1T,10P,4F,2L/ 8J, 10F, 8Ł, 7K, 9R, 2A/ 3L,10S,1L,8L/ 6J,7N,5D/ 8E,9E,8C,3L/ 3M,10C,2E,8K,8L,5F,9P,5F.)

POZIOMO

1) Dekoracja wnętrza ◆ pieniądze drogą pocztową, 2) Np. Wielka Pardubicka, 3) Prawość, uczciwość, 4) Patron szczecińskiej stoczni, 5) Z karpiami ◆ warszawska dzielnica z Okęciem, 6) Tam zasłynęła Brygada Strzelców Karpackich ◆ z wozem w przysłowiu, 7) U boku kłopy, 8) Przemytnik, 9) Trener naszej piłkarskiej młodzieżówki, 10) But sportowy ◆ drań.

PIONOWO

A) Słowa do piosenki, B) Stolica Mali, C) Otacza plac boju hokeistów, D) Paweł Skrzecz, E) Wrzątek, F) Ciasto własnej roboty, G) Drapieżnik z naszych puszcz, H) Podtrzymuje strop budowli, I) Iskra, J) We wrocławskim rynku, K) Filmowy człowiek- małpa, L) Kochanica z Werony, Ł) Słynny pałac paryski, M) Wychowawczyni przedszkolna, N) Polowanie z nagonką, O) Nie uciekinie? P) Król Jordanii, R) Wielkie miasto japońskie, S) Czynność kojarząca się z krosnem, T) Groźna choroba oczu.

"HON-DER"

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	O	P	R	S	T
1	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
2	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
3	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
4	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
5	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
6	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
7	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
8	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
9	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●
10	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●	●

Rozwiązaniem krzyżówki noworocznej jest hasło: Osiem, dziewięć, dziesięć... szukam! Nagrodę (przesłemy pocztą) wylosowała p. **Iwona Rozsak**. Hotel Asystenta 7-18, ul. Wróblewskiego 25/520, Wrocław.

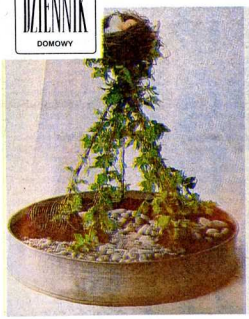

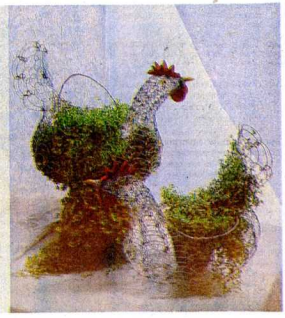

Zapuść sobie bluszcza...

Oryginalny gatunek bluszcza, który w Egipcie był poświęcony bogu słońca Ozyrysowi, a w Grecji – wesołemu bogu wina, Dionizosowi, występował jako pospolita, dzika roślina. Jest zawsze zielonym pnączem, którego korzenie czepne są zdolne piąć się po pionowej ścianie. Każda próba oderwania rośliny powoduje utratę jej żywotności i zrzucanie liści.

Mimo, że uważany jest za przysłowiowo łatwą roślinę, czasem nazywaną „bohaterem domowym", w dłuższych okresach czasu może stwarzać problemy w pielęgnowaniu. Czy naprawdę jest tak wytrzymałą i mało wymagającą rośliną, zdolną przystosować się do wszystkich warunków? Prawdą jest, że znosi wiele.

Wszystkie odmiany czysto zielone mają skromne wymagania świetlne, wolą zimować w chłodniejszym miejscu.

Bluszcz jest rośliną samoczepną, przytwierdzającą się do podpór za pomocą korzeni powietrznych. Odczepianie pędów prowadzi do osłabienia wzrostu. Dlatego właśnie wymaga miejsca, w którym mógłby rosnąć nie poruszany. Przeprowadzono kilka godnych uwagi doświadczeń z korzeniami powietrznymi. Okazało się, że wiele różnych wykładzin podłogowych i innych nowoczesnych materiałów używanych do pokrywania parapetów okiennych zawiera elementy, których bluszcz nie lubi, woli natomiast podpory drewniane i „murarskie". Byłoby pożytecznie rozszerzyć te doświadczenia o obserwacje miłośników roślin. Jeżeli jakaś ściana okaże się nieodpowiednia, można użyć drewnianej lub bambusowej konstrukcji, po której bluszcz będzie się piął chętniej.

Latem bluszcz najlepiej czuje się w miejscu chłodnym, cienistym lub półcienistym; szczególnie formy pstrolistne należy chronić przed bezpośrednim padaniem promieni słonecznych. Zimę w zasadzie roślina powinna spędzać w miejscu nie ogrzewanym, lecz zabezpieczonym od mrozu. Jej zimowy okres spoczynku trwa od października do stycznia.

W okresie wzrostu ziemię należy utrzymywać stale wilgotną. Uważać, aby nie dopuścić do przesuszenia – bluszcz jest rośliną leśną. Zimą ograniczyć podlewanie, szczególnie gdy roślina stoi w chłodnym miejscu. Od kwietnia do sierpnia nawozić roztworem pożywki co tydzień.

Jeżeli bluszcz rośnie bujnie, powinien być przesadzany raz w roku. Można go uprawiać w naczyniu plastykowym, ponieważ korzenie lubią stałą wilgotność. Ziemia w doniczce ceramicznej wysycha zbyt szybko. Można używać zwykłej ziemi doniczkowej, lecz znacznie lepiej jest zmieszać ją z kompostem liściowym lub dobrze rozłożonym obornikiem. Ziemia ta nie powinna być zbyt kwaśna.

Nadmiar ciepła i suche powietrze powoduje wystąpienie szkodników z rodziny czerwcowatych i przędziorków. Nagłe wystąpienie chorób liści może zamienić zdrową roślinę w nagi szkielet w ciągu kilku dni. Zapobieganie polega na opryskiwaniu od jesieni do wiosny.

*

Pomysł na takie zapuszczenie bluszcza w domu, czy ogrodzie zaczerpnęliśmy z czasopisma „Freundin". Stelaże wykonane są z drutu i siatki ogrodzeniowej. W naszych warunkach można z powodzeniem wykorzystać stare wiklinowe kosze, stelaż po lampie itd.

Proszę zrócić uwagę na łazienkę – taki styl – niby brzydki, zwyczajny. Wystające rury, ściana bez glazury, najbardziej typowa spłuczka. Do tego rośliny w białych doniczkach, no i oczywiście bluszcz – tym razem w rynnie.

W następnym tygodniu kilka pomysłów na krzesła, jak usiąść ładnie!

(Za Margot Schubert, Rob Herwig – **Mieszkamy wśród kwiatów**)

freundin

Sport

Jemu śpiewał cały stadion (II)

Powrót Janusza Sybisa

Pukam się w głowę, że nie potrafiłem inaczej wykorzystać tamtego życia. Człowiek zadowalał się doraźnym dostatkiem, a mogło być znacznie lepiej. Dziś można mieć menedżera, ale kiedyś nikt o tym nie myślał, a być może taki właśnie człowiek był potrzebny i żadnym wyjazdem nie zaprzątałbym sobie głowy.

Zżyłem się w tamtych czasach z „Mostostalem", gdzie przez 10 lat byłem „zatrudniony". Mam do nich sentyment. Takie były czasy. Wyjechałem mając 31 lat, może gdybym zakręcił się koło tego wcześniej, byłoby inaczej. Nie emeryturka za chlebem. Jednak dalsze zwiekanie oznaczałoby, że już nigdzie się nie zabaję, co najwyżej w Australii, promesę miałem w szufladzie tak na wszelki wypadek. Owszem, byłem w Stanach w Pittsburghu, ale tam tejsi działacze nie wywiązali się ze wszystkich punktów umowy ze Śląskiem, w czym ja nie miałem żadnego udziału, ale poniekąd czułem się temu winny. Dotarła do mnie wiadomość, że „Sybis musi wracać, bo będzie ukarany". Mogłem wtedy jeszcze zostać w Stanach i grać nielegalnie, ale wróciłem.

Kawiarniane sprawy

Wpadłem, jak to się mówi, w towarzystwo. Dla ludzi z mojego otoczenia byłem małym człowieczkiem od szybkiej gry i szybkich samochodów. I wtedy byłem jeszcze zbyt łatwowierny. Żyłem w określonym kręgu ludzi. Być może powinienem wrócić właśnie na boisko, ale nikt mi tego nie uświadomił, nikt mnie o to nie prosił tak usilnie, abym uwierzył, a i sam na to nie wpadłem. Owszem, Henryk Apostel składał mi konkretne propozycje, z których jednak nie skorzystałem, wszak było wówczas tylu świetnych graczy - Tarasiewicz, Prusik, Rudy, Król. Myślałem, że będę innym blokował miejsce. To wszystko sprawiło, że oddaliłem się od piłki i za dużo sobie pozwalałem. To była jakby kontynuacja tego życia sprzed wyjazdu, ale w gorszym wykonaniu. I wtedy przecież chodziłem do „Celiny" ina dyskotekí - to na tych tańcach wyrabiałem siłę nóg. Nie, nie było to pijaństwo. Przed meczami nigdy nie byłem pijany, przed treningami zresztą też. Nie oznacza to wcale, że nie lubiłem kontaczku na dobranoc. To było lepsze niż wielkie koncentrowanie się przed meczami. Spokój i głęboki sen.

Mówiłem: „Przegramy"

Każdy przeżywał mecz na swój sposób. Pamiętam wtedy przed spotkaniem z Liverpoolem było zgrupowanie zarządzone przez Aleksandra Papiewskiego. Większa dyscyplina, wszyscy pod kontrolą - to nas wymęczyło. Trzy dni nudy, te same twarze i jeden temat walkowany w kółko. Mnie to gubiło. I jak się później ktoś pytał jak będzie - mówiłem - przegramy, chociaż nigdy tak rzeczywiście nie sądziłem. W duchu myślałem co innego.

Mecz z Wisłą

Był taki pamiętny mecz z Wisłą, gdy wydawało się, że zdobycie mistrzostwa Polski jest zwykłą formalnością. Kibice pamiętają co wtedy się stało. Co więcej, jak to było możliwe, że przegraliśmy. Kto sprzedał mecz? Ja, Pawłowski i Sobiesiak nie wzięliśmy wówczas udziału w przedmeczowym zgrupowaniu. Pytano nas, czy ktoś do nas „podchodził"? Tadek nie strzelił karnego, ale na Boga, nie specjalnie. Był wcześniej cały czas ze mną. Pamiętam jak dziś: z wślakami sam byłem niewidoczny, a o spotkanie mogłem wygrać bez niczyjej pomocy. Widzew mógł zapłacić Wiśle, aby z nami wygrała. I to nawet byłoby fair...

Nie dawałem się kopać

Kartki? W czerwonym kolorze? Owszem, zdarzyło się, ale bynajmniej nie byłem kolekcjonerem. Kiedyś Możejko kopnął mnie w kość ogonową. Ból był potworny, ale sędzia tego nie widział i mojemu „oprawcy" uszło to bezkarnie. Później już na swoich śmieciach doszło do wgruncie rzeczy niewinnego starcia, ale ja poczułem tamten ból i odruch ręki był szybszy od myśli. Nie wytrzymałem nerwowo i otrzymałem czerwoną kartkę. Później w PZPN podaliśmy sobie ręce.

Jedynym sposobem na uniknięcie koszących podcięć obrońców był ruch. Musiałem po prostu stale biegać od „16" do „16". Zagranie z klepki z pomocnikiem i bieg, ciągła zmiana pozycji. To nie tylko rafinowało nogi, ale wyrabiało przewagę. Tak samo zachowywał się na boisku Olek Socha. Biegał tyle co pięciu innych razem wziętych.

Nowa karta

Myślę, że jednak w porę przyszło opamiętanie. Tak to już jest, że gdy wziąłem się po powrocie do budowy domu, wszystko trzeba było zatawić, a wiadomo jak się to robiło. Wiem, upłynęło sporo czasu - to już 4 lata. Budowa, towarzystwo... Straciłem przez to zaufanie rodziny, a to bolesne doświadczenie. Tak, w Śląsku przyjęto mnie, chociaż z oporami - odczułem to. Doceniam jednak fakt, że mimo zastrzeżeń podano mi rękę. Teraz znów wierzę, że będę potrzebny.

ROMAN KOŁTOŃ
I ZBIGNIEW PRÓCHNIAK

Dobrych skrzydłowych, których coraz mniej we współczesnych futbolu, „koszą równo z trawą". Na zdjęciu Włoch Donadoni faulowany przez Argentyńczyka Troglio w półfinale Mondiale'90. Foto World Soccer

futbol - magazyn

Hugo Sanchez

Paskudny charakter

Zupełnie niespodziewanie o tytuł króla strzelców w Hiszpanii ze słynnym Hugo Sanchezem rywalizuje Polak Jan Urban, który jednak do powiększenia swego dorobku ma więcej okazji. Sanchez co

Hugo Sanchez – tacy jak on, tworzą wspaniałe futbolowe widowiska. *Foto „Kicker"*

trochę jest dyskwalifikowany - w tym sezonie dwukrotnie raz za wyjaśnianie nieporozumień z arbitrem, drugim razem za prezentację kibicom tego, czego nie powinien był jednak publicznie wystawiać.

Także w poprzednich sezonach Sanchez był jak mówi „ofiarą czerwonych kartek", a mimo to zdobył pięciokrotnie tytuł króla strzelców w Hiszpanii. Sanchez swoje kartki otrzymuje najczęściej ustarcie. Jest on niezwykle ambitny, dążący do celu za wszelką cenę. Na ciosy odpowiada on ciosami. O Prebenie Elkjaerze Larsenie Zbigniew Boniek powiedział: – *Obrońcy są od kopania napastników, a napastnicy od unikania tych ciosów. Larsen jest wyjątkiem, kopie on przeciwników niczym obrońca.* Zdanie to pasuje i do gry Sanchesa. Przed kilkoma laty w czasie meczu Real – Bayern z premedytacją nadepnął na palce bramkarza Pfaffa, czego jednak nie zauważył arbiter i uszło mu to płazem.

Grą Sanchesa zachwyceni są bywalcy Estadio Santiago Bernabeu, gdzie Hugo zdobył wiele ze swych wspaniałych bramek. Strzela on obiema nogami, głową, nożycami. Umiejętność techniczne poparte są solidnym przygotowaniem fizycznym, wręcz akrobatycznym. Siostra Sanchesa ćwiczyła gimnastykę, a mały Hugo ją naśladował i dlatego umie on dziś salta, przewroty i inne elementy niemożliwe do wykonanaia dla normalnego człowieka. Po przybyciu do Hiszpanii w 1981 w pasiastej koszulce Atletico Madryt błyskawicznie zaczął strzelać mnóstwo bramek . Przez cztery lata przywdziewał ten trykot zdobywając w sezonie 1984/85 po raz pierwszy tytuł króla strzelców. Wielcy rywale zza miedzy – z Real – z uwagą śledzili te wyczyny i postanowili po prostu kupić „Hugola", jak coraz częściej określali go kibice. Sanchez oświadczył, że od dziecka marzył o grze w białej koszulce królewskiego klubu, więc z ochotą ją przywdzieje. Fenomenalne bramki, a także po prostu „szmaty" składają się na dorobek strzelecki Sanchesa, który potwierdza, że jest to najlepszy zakup Realu w latach osiemdziesiątych. Zresztą Real, jako jeden z nielicznych klubów szkoli z powodzeniem piłkarzy, którzy po przejściu chrztu w filii Realu stołecznej II-ligowej Castilli wracają na Estadio Bernabeu.

Sanchez miał tylko słabszy sezon 1988/89. Co prawda strzelił 27 bramek, ale Trofeo Pichichi, pucharek dla najlepszego strzelca ligi hiszpańskiej, zdobył Brazylijczyk Baltazar, który w wieku 30 lat osiągnął fantastyczną dyspozycję strzelecką, nota bene w barwach Atletico Madryt. Baltazar po raz pierwszy zagrał w reprezetacji Brazylii w 1980, po czym miał długą przerwę, aby w 1989 wrócić do niej ponownie i przyczynić się do zdobycia po raz pierwszy od 40 lat tytułu mistrza Ameryki Pld. (Baltazar strzelił nawet jedną bramkę, ale był rezerwowym). Dorobek 35 goli w lidze hiszpańskiej w sezonie 1988/89 dał mu Brązowy But Adidasa, a więc trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców ligi europejskich. W następnym sezonie Sanchez strzelają 38 bramek nie tylko zdystansował zdecydowanie swego rywala z bolska hiszpańskich Baltazara, ale sięgnął po złoty but adidasa.

Sanchez jest człowiekiem intelligentnym. Skończył stomatologię i ma centony w Madrycie gabinet, którego oczywiście sam nie prowadzi. Jednak jego zachowanie nie jest i nie może być przykładem dla młodych adeptów futbolu. Natomiast umiejętności – tak. Program satelitarny „Eurosport" zaprezentował niedawno popisy Meksykanina Hugo SANCHEZ, Meksykanin, ur.11.07.1958 w Ciudad de Mexico. Grał: 1975–81 UNAM Meksyk, 81–85 Atletico Madryt, od 85 w Realu Madryt. Mistrzostwo Hiszpanii: 86, 87, 88, 89, 90; Puchar 85, 89.

Bramki Sancheza w Hiszpanii

sezon	ilość meczów	gole
81/82	20	8
82/83	31	15
83/84	27	12
84/85	33	19
85/86	33	22
86/87	41	34
87/88	36	29
88/89	35	27
89/90	35	38
łącznie	291	204

„BALTAZAR" Maria de Morais Junior, Brazylijczyk, ur. 17.07.1959 w Goiania. Grał: do 1979 w Atletico Goiania, 83–84 Gremio Porto Alegre, 84–85 Botafogo Rio de Janeiro, 85–88 Real Vigo, od 88 Atletico Madryt.

Bramki Baltazara w Hiszpanii

sezon	ilość meczów	gole
85/86	32	6
86/87	44	34 (II liga)
87/88	16	7
88/89	36	35
89/90	35	18
łącznie	153	100

Maraton wśród meduz

Wczoraj na mistrzostwach świata odbywających się w australijskim Perth po raz pierwszy w historii dyscypliny rozdano medale w pływaniu długodystansowym na 25 km.

Zawodnicy startujący w tej konkurencji mieli znakomite warunki. Bezwietrzna pogoda i spokojna woda sprawiły, że jedynym problemem były... meduzy.

- Te galaretowate stworzenia były wszędzie - skarżyła się złota medalistka, Australijka Shirley Taylor-Smith. - Płynęły tak blisko moich ust, że w pewnym momencie wydawało mi się, że jedną z nich będę musiała połknąć.

Reprezentantka Australii na mecie wyprzedziła dwie Amerykanki: Martbę Jahn i Karen Burton, a uzyskany przez nią czas dały jej w konkurencji mężczyzn 10. miejsce.

Rywalizację panów na tym samym dystansie wygrał Amerykanin, Chad Hundeby, który po zakończeniu wyścigu nie wyglądał na specjalnie zmęczonego.

Ostatnie trzy dni mistrzostw będą bardzo bogate w wydarzenia. Nas oczywiście najbardziej emocjonować będzie piątkowy wyścig na 400 m dow., w którym popłyną Artur Wojdat i Mariusz Podkościelny. W sobotę na dystansie 200 m delf. wystartują Rafał Szukała i Wojciech Wyżga, a Mariusz Podkościelny popłynie na 1500 m dow.

WCZORAJSZE FINAŁY:

25 km kobiet: 1). Shelley Taylor-Smith (Australia) 5:21.05.53, 2). Martha Jahn (USA) 5:25.16.57, 3). Karen Burton (USA) 5:28.22.74; 25 km mężczyzn: 1). Chad Hundeby (USA) 5:01.45.73, 2). Sergio Chariandini (Włochy) 5:03.18.81, 3). David O'Brian (Australia) 5:08.53.35.(MK)

W skrócie

◆ Ben Johnson (bohater afery dopingowej) znów na bieżni. Dziś wystartuje w biegu na 50 m na mityngu w Hamilton.

◆ Na halowych mistrzostwach Polski w tenisie Adam Skrzypczak (Zagłębie Lubin) wygrał z Robertem Wójcikiem (Mera) 6:3, 4:6, 6:3. Agata Werbliańska (KKT Energomontaż Wrocław) zwyciężyła Agnieszkę Rozmus (Olsza Kraków) 6:0, 6:4. Barbara Hladiak (KKT) uległa Magdalenie Mróz 2:6, 0:6.

◆ W pierwszym meczu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Woch Inter Mediolan pokonał FC Turyn 2:1 (0:1).

◆ Do Zakopanego na zaproszenie zarządu Gminy Tatrzańskiej przybyli eksperci turystyki i sportu departamentu Sabaudii (Francja).

◆ W pierwszym półfinałowym meczu Pucharu Europy siatkarze AZS Częstochowa przegrali z włoskim zespołem Philips Panini Modena 2:3.

◆ Z piłkarzami II-ligowej Pogoni Szczecin trenuje Siergiej Anaszkin (grał w Daugawie Ryga i Dynamie Stawropol). W Motorze Lublin próbował szczęścia Nigeryjczyk, ale okazało się, że piłkarz z Afryki nie ma kondycji.

◆ W Celo w meczu piłki ręcznej reprezentacja świata wygrała z reprezentacją Skandynawii 30:27 (18:13). Trzy bramki zdobył Z. Tłuczyński.

KARNAWAŁ KARNAWAŁ KARNAWAŁ

Karnawał to przede wszystkim zabawy i tańce. Dobra zabawa to nie tylko muzyka i wesołe towarzystwo, ale również - kostium. W czasie karnawału bale kostiumowe są jedną z większych atrakcji. Niestety, często pojawia się problem - co ubrać?, jak się przebrać?

Przedstawiam Wam kilka propozycji - może jedna z nich to właśnie największe marzenie?

Wszystkie kostiumy można uszyć przy niewielkim nakładzie pracy - wykorzystując ten sam wykrój. Należy go tylko powiększyć.

Poproście o to kogoś bliskiego, umiejącego szyć. A może oglądając te fotografie wpadnie Wam do głowy inny równie ciekawy pomysł?

Za tydzień przedstawię Wam kolejne stroje karnawałowe - proste do wykonania.

Strój "Arlekina", "clowna", "czarodzieja" i "Japonki" - to ten sam wykrój kombinezonu. Zwróćcie uwagę na różne wzory materiału oraz inne dodatki tworzące "charakter" kostiumu.

Stroje "misia" i "tygrysa" mają dodany kaptur z uszkami. W ten sam sposób można wykonać również kostium myszki Miki.

Jeśli bal - to także maski!!! Możecie wykonać je sami, korzystając z tego wykroju. Jest to połowa maski. Miłej zabawy!!!

Projekty masek wykonała Anna Nowicka

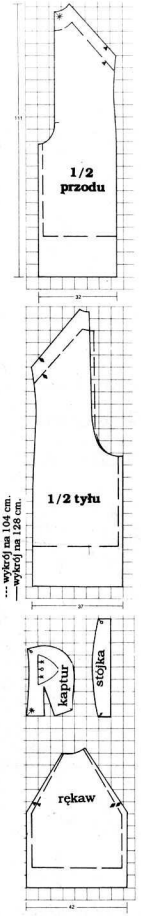

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr. 54 otrzymuje Patrycja Kasprzyk zamieszkała w Małkowicach 12, 55-070 Smolec.

Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Grażyny Bacewicz

zaprasza Was w dniu 15.01.1991 r. o godz. 18.00 do FILHARMONII WROCŁAWSKIEJ

na KONCERT KARNAWAŁOWO-NOWOROCZNY

Wystąpią: szkolna orkiestra, chór dziecięcy "Wratislavia" i soliści.

W programie kolędy, muzyka rozrywkowa w opracowaniu słowno- muzycznym.